



STOŁĘCZNY POLICYJNY MAGAZYN

ISSN 1731-4550 magazyn-ksp.policja.gov.pl 06/2022

W SŁUŻBIE I POZA NIĄ

PLAMY KRWAWE

s. 9

MOTOCYKLE - PASJA, PRACA I NAUKA s. 3

UKRAIŃSKIE DOKUMENTY TOŻSAMOŚCI s. 19

POLÍCIA DE SEGURANÇA PÚBLICA - Z WIZYTĄ W LIZBONIE s. 36



★ MARIUSZ MROZEK

foto: Scott Graham on Unsplash

Nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy z podpisem prezydenta

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Nowelizacja dotyczy zmiany zasad doliczania pracy cywilnej do emerytury dla funkcjonariuszy przyjętych po raz pierwszy do służby po 1 stycznia 1999 r., a przed 1 października 2003 r. oraz mających co najmniej 25 lat służby. Rozwiązania te realizują uzgodnienia ze stroną związkową.

Okresy przypadające przed służbą i po służbie będą mogły być doliczone na wniosek funkcjonariusza do wysługi emerytalnej. Funkcjonariuszom będą doliczane do wysługi emerytalnej mundurowej również lata pracy cywilnej w wymiarze 1,3 proc. za każdy rok pracy. Doliczanie będzie trwało do czasu osiągnięcia pełnej emerytury, tj. 75 proc. podstawy jej wymiaru, przy czym warunkiem koniecznym będzie osiągnięcie 25 lat służby.

Grupa funkcjonariuszy, których dotyczy rozwiązanie, w momencie podejmowania decyzji o przejściu na emeryturę, będzie miała do wyboru dwie możliwości. Pierwsza to doliczenie do emerytury mundurowej pracy cywilnej i tym samym pobieranie tylko emerytury mundurowej. Druga możliwość to pozostanie na dotychczasowych zasadach wyliczania emerytury, czyli niedoliczanie do emerytury mundurowej pracy cywilnej i zachowanie prawa do dwóch emerytur, tj. emerytury mundurowej i emerytury z systemu powszechnego (za pracę cywilną, po spełnieniu warunków wieku 60/65 lat).

W przypadku niedokonania wyboru, wysokość emerytury zostanie ustalona na dotychczasowych zasadach. Oznacza to, że funkcjonariusz nie będzie mógł doliczyć do swojej wysługi emerytalnej tzw. okresów pracy cywilnej, ale będzie mu przysługiwała możliwość ustalenia i pobierania drugiej emerytury z systemu powszechnego.

Nowelizacja wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. (Źródło: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji)

W NUMERZE

CZERWIEC 2022

★ AKTUALNOŚCI

- 2 NOWELIZACJA USTAWY O ZAOPATRZENIU EMERYTALNYM Z PODPISEM PREZYDENTA
- 3 MOTOCYKLE - PRACA, PASJA I NAUKA
- 7 PRACOWNIA KRYMINALISTYCZNA W WSA W ŁOMŻY
- 7 WSPÓŁPRACA Z PIP- SZKOLENIA PRACOWNIKÓW KSP
- 8 OD CZEGO JEST POLICJA?
- 9 PLAMY KRWAWE- ŚLADY, KTÓRE MÓWIĄ
- 18 CIEKAWOSTKI
- 19 UKRAIŃSKIE DOKUMENTY TOŻSAMOŚCI
- 23 EWA. HISTORIA WCIĄŻ ŻYWA

★ PORADNIK

- 25 ZABEZPIECZENIA POLSKICH I OBCYCH ŚRODKÓW PŁATNICZYCH cz. III

★ TRENING I ZDROWIE

- 31 SŁUŻBA, UPAŁ I NAWADNIANIE

★ PRAWO I PROCEDURY

- 33 PROCENTY POD CHMURKĄ

★ SZKOLENIA

- 36 POLÍCIA DE SEGURANÇA PÚBLICA Z WIZYTĄ W LIZBONIE W RAMACH ERASMUS+

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Mariusz Mrozek
Sekretarz redakcji: Monika Nawrat
Studio graficzne: Mariusz Mrozek
Okładka: Edyta Adamus

Zespół i współpracownicy:
Karina Pohoška
Daniel Niezdropa
Gabriela Putyra
Sławomir Cisowski
Krzysztof Konopka



magazyn-ksp.policja.gov.pl

Dołącz do nas na swoich ulubionych platformach społecznościowych. Stołecznych policjantów możesz obserwować na profilach KSP na: Facebooku, Instagramie, Tik Toku, Twitterze oraz YouTube. Zapraszamy!



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550. Nakład: 2000 egzemplarzy. Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa, e-mail: redakcjasm@policja.gov.pl, Telefon: 47 72 338-40; 47 72 338-41. Druk: TOP DRUK sp. z o.o., sp.k. ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.

MOTOCYKLE

PASJA, PRACA I NAUKA

Podkom. Łukasz Chorążak miłość do motocykli okazuje już od najmłodszych lat. Na co dzień pracuje w Sekcji Ochronnej WOPD KSP. Nie wyobraża sobie jednak życia bez jednośladów. Dzięki zdobytej wiedzy i doświadczeniu przekazuje swoje umiejętności i doskonali jazdę motocyklem, także wśród policjantów. Zachęcamy do przeczytania naszej rozmowy z Łukaszem. Sezon motocyklowy ruszył pełną parą. A może Ty również myślisz o zostaniu motocyklistą/ką? Bez względu na to, jak długo jeździsz jednośladem i jak bogate jest Twoje doświadczenie, dobrze jest się nadal samodoskonalić.

★ MONIKA NAWRAT

foto: archiwum prywatne Łukasza Chorążaka

Łukasz, skąd wzięło się u Ciebie tak duże zamiłowanie do motocykli?

Miłość do jednośladów przejawiam już od najmłodszych lat. Pamiętam jak zawsze spoglądałem w kierunku przejeżdżających drogą motocykli. W tamtych czasach były to głównie małe motorynki - Romety i właśnie na tego rodzaju maszynie (Ogar 205) rozpocząłem swoją przygodę z mechanicznymi jednośladami. Mój tata udzielał mi pierwszych lekcji. W wieku 18 lat wyjechałem do Warszawy, gdzie poza nauką i pracą spędzałem dużo czasu ze znajomymi. Moi nowi przyjaciele, których poznałem w Warszawie, jeździli na motocyklach i wtedy we mnie na nowo obudziła się pasja z dzieciństwa. Postanowiłem pożyczyć od kolegi maszynę o pojemności silnika 600 cm³ (Honda CBR 600) i uczyłem się jeździć na zamkniętych placach, gdzie nie odbywa się ruch drogowy. Zdałem oczywiście prawo jazdy kat. A i doskonaliłem się dalej. Od początku słuchałem mądrych rad doświadczonych przyjaciół, czytałem książki, jedną z moich ulubionych jest „Motocyklista doskonały” i oglądałem filmy o jednośladach. Polecam wszystkim miłośnikom dwóch kółek film „Biblia pokonywania zakrętów”. Te dwie pozycje stały się dla mnie inspiracją do dalszego rozwoju.

Jak długo już jeździsz motocyklem?

Tak jak wspominałem, pierwsze „kroki” na motocyklu stawiałem już w dzieciństwie, ale od momentu zrobienia prawa jazdy jeżdżę już 13 lat. W tym czasie przejechałem Polskę wzdłuż i wszerz.

Kilkukrotnie wyjeżdżałem na Słowację, do Czech i Francji. U naszych południowych, czeskich sąsiadów lubię oglądać wyścigi motocyklowe. Moim marzeniem jest wycieczka na Wyspę Man, gdzie odbywa się International Isle of Man TT Race, największy coroczny wyścig motocyklowy. Trzy lata temu kupiłem pierwszy motocykl crossowy, więc rozpocząłem nową przygodę i złapałem kolejną zajawkę.

Jakie cechy powinien posiadać instruktor nauki jazdy?

Najważniejsze to posiadać wiedzę w dziedzinie, którą przekazujemy innym. Dobry instruktor nie może być wyłącznie teoretykiem, ale również praktykiem. Poza przekazywaniem umiejętności, dobry szkoleniowiec powinien być po prostu człowiekiem. Mam tu na myśli tzw. skracanie dystansu, bycie naturalnym w relacjach bezpośrednich z kursantami, zagajanie rozmowy o pogodzie, o samopoczuciu. Z doświadczenia wiem, że każdy ma gorsze dni. Wtedy uczniowie mają zaprzątniętą głowę innymi problemami i jest mi ciężko nauczyć ich czegokolwiek. Motocykl nie wybacza błędów - koncentracja i skupienie jest podstawą bezpieczeństwa. Staram się robić w trakcie szkolenia przerwy chociażby na łyk kawy i omówienie danej lekcji. Ponadto dobry instruktor powinien cały czas doskonalić swoje umiejętności uczestnicząc w różnych kursach. Ja ukończyłem kurs dla instruktorów doskonalenia jazdy po to, aby móc w umiejętny sposób przekazywać wiedzę osobom mającym już uprawnienia do kierowania jednośladem. W Policji również ukończyłem kurs dla instruktorów techniki jazdy na kat B „WKPU” w Legionowie. Dwa lata temu szkoliliśmy

policjantów z całego garnizonu warszawskiego, było to kolejne doświadczenie wpisane w dossier instruktora.

Posiadasz uprawnienia do szkolenia. Ile czasu zajęło Ci ich zdobycie?

Posiadam wszystkie możliwe kategorie prawa jazdy. Natomiast szkołę osoby chcące uzyskać prawo jazdy kat. A i B. Dzięki mojemu przyjacielowi Zenonowi, z którym do tej pory pracuję w WOPD, w 2004 zrobiłem kurs instruktora nauki jazdy kat. B. Następnie w 2009 roku zdobyłem kolejne uprawnienia na instruktora nauki jazdy kat. A. Czy było ciężko? Uważam, że nawet bardzo, ponieważ zakres wiedzy, która obowiązuje instruktora jest bardzo obszerna - dotyczy nie tylko przepisów ruchu drogowego, ale również metodyki nauczania.



Foto: podkom. Łukasz Chorążak (źródło: archiwum prywatne)

Gdzie dokładnie doskonalisz pasjonatów? Czy uczysz również policjantów?

Od 2005 roku mam zgodę Komendanta Stołecznego Policji na dodatkową pracę poza służbą, w tym czasie szkoliłem prawie w całej Warszawie. Od kilku lat prowadzę zajęcia na terenie Pragi Północ, skąd mam blisko na trasy egzaminacyjne znajdujące się na Bemowie i Bródnie. Wśród moich uczniów przewinęło się wielu policjantów, większość przychodzi z polecenia od zadowolonych innych kursantów. Każdy z policjantów może liczyć u mnie na „ulgowie” traktowanie pod kątem elastyczności grafików jak i finansowych. W Policji również ukończyłem kurs dla instruktorów techniki jazdy na kategorię B „WKPU” w Legionowie.

Prowadzisz własną firmę, szkolisz, a może zajmujesz się też serwisem motocykli?

W 2021 roku, po uzyskaniu zgody Komendanta Stołecznego

Policji otworzyłem własną szkołę nauki jazdy. W trakcie szkoleń przekazuję kursantom wiedzę na temat eksploatacji motocykla oraz jego właściwego użytkowania. Lubię również doradzać przy wyborze pierwszego motocykla, bo jest to bardzo istotne. Od wyboru pierwszego jednośladu zależy los i dalszy rozwój pasji początkujących motocyklistów. Nie zajmuję się serwisem motocykli, jednak znam dobrze środowisko motocyklowych mechaników i jak trzeba pomóc, to wiem do kogo mogę się zgłosić z problemem.

Udzielasz również porad innym motocyklistom, jak prawidłowo dbać o opony, tarcze hamulcowe?

Głównie wspieram znajomych i kursantów. Mam taką zasadę, że nigdy ich nie zostawiam bez wsparcia. Jak już wspominałem wcześniej, chętnie pomagam w wyborze pierwszego motocykla, udzielam informacji jak o niego dbać. W trakcie kursu moi uczniowie czerpią wiedzę na temat użytkowania technicznego motocykla. Po moich szkoleniach, kursanci wiedzą jak sprawdzić wszelkie mechanizmy w motocyklu, żeby bezpiecznie jeździć. Dotyczy to napędu, ogumienia, płynów eksploatacyjnych, układu hamulcowego oraz łożyska główki ram, które ma bardzo duży wpływ na sterowanie motocyklem.

Czy są, oprócz oczywiste ograniczenia wiekowego i zdrowotnego, inne elementy wykluczające podjęcie nauki jazdy motocyklem?

Motocykle trzeba poznać i się z nimi zaprzyjaźnić, to wspaniałe maszyny, ale potrafią być niebezpieczne. Jedni uczą się jeździć bardzo szybko, inni natomiast potrzebują trochę więcej czasu. Są również tacy, którzy według mnie powinni zrezygnować, jednak są to bardzo nieliczne osoby. Musimy pamiętać, że jeżdżąc motocyklem nie mamy czasu na pomyłki, które mogą skończyć się tragicznie.

Uczysz tylko tego, co trzeba, a czy starasz się przekazać znacznie więcej początkującym motocyklistom?

Zdecydowanie więcej niż jest to potrzebne do zdania egzaminu praktycznego. Chce mieć pewność, że poza zdaniem egzaminu, moi kursanci wyniosą coś więcej z kursu, będą w bezpieczny sposób poruszać się po drogach. Staram się przekazać wiedzę jak najlepiej potrafię. Wiem, że szkołę kursantów na najwyższym poziomie, aczkolwiek każdy z nich powinien się w dalszym ciągu rozwijać i podnosić swoje umiejętności. Przypominam również o początku sezonu motocyklowego, który jest tak bardzo niebezpieczny dla każdego motocyklisty ze względu na zły stan dróg po zimie. Kierowcy samochodów osobowych często jeżdżą zdekoncentrowani, co również może okazać się niebezpieczne dla motocyklistów.

Czy jest różnica między nauczycielem jazdy motocyklem a samochodem? Czy trener jazdy motocyklem ma większą odpowiedzialność?

Zdecydowanie jest różnica. W samochodzie instruktor jest w tym samym aucie, siedzi obok i ma do dyspozycji dwa pedały: sprzęgło i hamulec. W razie niebezpieczeństwa zawsze można zapanować nad samochodem i kursantem. Do tego samochód to w pewnym rodzaju ochrona - osłania nas przed ewentualnymi skutkami uderzenia. W przypadku motocykli jest inaczej. Kursant jedzie sam lub z instruktorem na plecach (z tyłu). W pierwszych jazdach na mieście, korzystamy z formy szkolenia na „plecaku”,

ponieważ instruktor może zawsze zareagować na błędy popełniane przez kursanta w czasie jazdy. Jednak większość moich szkoleń odbywa się w sposób taki, że jadę samochodem, a kursant sam na motocyklu. Wtedy kontakt z nim jest jednostronny za pomocą radiostacji - ja do niego mówię, a on mnie tylko słucha i wykonuje polecenia. Dbam o to, aby przed wyjazdem na miasto, każdy z moich kursantów był jak najlepiej przygotowany do jazdy.

Jak Ty sam lubisz spędzać czas na motocyklu?

W każdej wolnej chwili staram się swoją pasją wypełniać czas wraz z najbliższymi. Moja żona Ania również złapała bakcyła i sama od kilku lat posiada uprawnienia na motocykl. Syn w wieku 4 lat rozpoczął swą pierwszą przygodę z crossem. Obecnie sam świetnie radzi sobie z jazdą na KTM (pod moim nadzorem).



Foto: Żona Ania również złapała bakcyła. Syn w wieku 4 lat rozpoczął swoją pierwszą przygodę z crossem (źródło: archiwum prywatne)

Wspólne pasje dają nam wiele przyjemności, miło spędzamy czas na wyjazdach motocyklowych. Pomimo olbrzymiego zmęczenia, jakie niesie za sobą jazda crossem, jest to idealny sposób na oczyszczenie umysłu. Poza tym często organizujemy wycieczki z byłymi kursantami oraz znajomymi, w trakcie których zawsze służę im pomocą. Uwielbiam jazdę po krętych górskich drogach wymagających dużego skupienia i koncentracji. Dlaczego? W takich miejscach motocykl nie wybacza błędów i jest to moja forma doskonalenia samego siebie.

Od pewnego czasu nastąpiły znaczne zmiany, dotyczące uzyskiwania i utrzymania uprawnień przez młodych kierowców. Jak oceniasz te zmiany?

Zmiany wymagają większego zaangażowania się kursanta podczas kursu. Uważam, że wszystko jest do opanowania, jeśli jest zaangażowanie i chęć do pracy ze strony szkolącego się. Zmiany, które zostały wprowadzone sprawiają, że uczeń musi wykazać się większymi umiejętnościami z zakresu opanowania motocykla cechującego się większą pojemnością oraz wagą. Dodatkowo w trakcie szkolenia kursanci poznają podstawowe techniki jazdy, które muszą szlifować po zakończeniu kursu oraz podczas zdawania końcowego egzaminu.

Może miałeś śmieszne, jakieś niestandardowe sytuacje w trakcie doskonalenia nauki jazdy?

Plac na którym szkolimy, jest użytkowany przez kilka szkół jazdy i nieraz dochodziło na nim do stykowych sytuacji. Miewam okazję

wyciągać kursantów z opon, które ogradzają plac manewrowy. Z boku wygląda to dość zabawnie. Kursanci często mimo skazy wizerunkowej cieszą się, że mają pierwszą wywrotkę za sobą i to pod okiem instruktora. Takie błędy zawsze wspólnie omawiamy.

Słyszałam, że organizujesz wypad w różne miejsca w Polsce, połączone z podwyższaniem umiejętności kierowania motocyklem?

Zgadza się, organizujemy wyjazdy w sezonie motocyklowym, przypadające w okresie wiosenno- jesiennym. Są to różne rejon na terenie Polski (Mazury, Bieszczady, nadmorskie okolice, górskie krajobrazy). Pokonujemy różne dystanse, nawet takie do 400 km jazdy do miejsca docelowego. Na drugi dzień zbieramy się razem na wycieczkę górkami zakrętami. To co najważniejsze

- na nasze wyjazdy jeżdżą wszyscy niezależnie od stopnia zaawansowania. Nie ma znaczenia, czy prawo jazdy zostało odebrane tydzień przed wyjazdem lub kilka lat wcześniej. Dzielimy się na mniejsze grupy w zależności od umiejętności i wtedy jedziemy wyznaczoną trasą.

Czy bez problemu godzisz obowiązki służbowe z pracą instruktora?

Wszystko to kwestia organizacji. Jeśli ta jest właściwa, to nie ma najmniejszego problemu z pogodzeniem obowiązków służbowych i realizacją pasji. Praca dodatkowa wykonywana jest poza czasem służby. Udaje mi się ją realizować dzięki wsparciu mojej żony, która również pełni służbę w mundurze.

Dlaczego WOPD, a nie np. Wydział Ruchu Drogowego? Policjanci pełniący służbę na motocyklach mają możliwość łączenia pasji z zawodem.

Służbę w WOPD pełnię od 2002 roku, mam tu bardzo dużo kolegów, z którymi bardzo dobrze mi się pracuje oraz dzielę z nimi swoje zamiłowanie do motocykli. Na początku mojej służby próbowałem kilkakrotnie przenieść się z KSP do WRD w Nowym Targu, ale niestety nie udało się, tak miało widocznie być. Co ciekawe, w Wydziale Ochrony Placówek Dyplomatycznych zacząłem jeździć autobusami, zrobiłem prawo jazdy na ciężarówkę, które przydało mi się podczas misji w Kosowie.

Czy zainteresowanie doskonaleniem jazdy motocyklem jest

podobne zarówno u kobiet jak i mężczyzn?

Kilka lat temu większe zainteresowanie było wśród mężczyzn, jednak zaczęło się to zmieniać i aktualnie mogą powiedzieć, że zainteresowanie motocyklami u kobiet i mężczyzn jest podobne.

Czy miałeś kiedyś poważne kontuzje, złamania związane jazdą na motorze?

Miałem kilka niebezpiecznych sytuacji, ale przy tej pasji to raczej nieuniknione. Oczywiście zawsze trzeba jeździć z wyobraźnią i pamiętać, że różnych ludzi spotykamy na drodze, nawet jak my jeździmy zgodnie z przepisami. Spotkało mnie tylko kilka niegroźnych upadków, ale większość z nich spowodowana była przez innych uczestników ruchu, którzy nie przestrzegali przepisów ruchu drogowego. Często zauważyć można naklejki na samochodach: „Patrz w lusterka motocykle są wszędzie” - uważam, że to bardzo pomocne i prawdziwe hasło.

Czy Twoja rodzina, znajomi również pasjonują się jednośladaami?

Tak, moja rodzina też pasjonuje się motocyklami. Żona ma swój własny motocykl. Dzieci chętnie jeżdżą z nami na przejażdżki. Synek Szymon, kiedy zbliża się tylko weekend, pyta się mnie, czy zabiorę go ze sobą na plac manewrowy. On również ma swój mały motocykl i w wolnych chwilach razem jeździmy. Jak już wspominałem, przyjaciele nauczyli mnie jeździć kiedy przyjechałem do Warszawy. Oczywiście przez te ponad 20 lat poznałem wielu nowych znajomych, ale jak to bywa w motocyklowym środowisku, jesteśmy jedną wielką rodziną i szybko nawiązujemy nowe

znajomości, „zarażając” nowych pasjonatów do dwóch kółek.

Twoje największe spełnienie to...?

Zdecydowanie moja rodzina, z którą mogę dzielić się moim hobby, jakim są motocykle. Moje cele realizują się dzięki wsparciu żony i to mnie motywuje, aby się rozwijać. Jak w każdej dziedzinie, wszystkiemu trzeba poświęcić czas, aby sensem było to, co się robi, znam to uczucie i mogę powiedzieć, że jestem spełniony. Wspaniała jest jazda z 6 letnim synem oraz nauka jazdy córki, która sama przychodzi i mówi, że chce pojeździć. Czuję ogromną radość kiedy dobieram telefon, z informacją od kursanta/ki, z informacją że zdali egzamin.

Masz może ulubione miejsce, gdzie regularnie jeździsz?

Moim ulubionym miejscem są góry, wychowałem się w Beskidzie Wyspowym. Jazda w górach motocyklem jest czymś wspaniałym, zakręt za zakrętem - to daje przyjemność z jazdy.

Ostatnie pytanie. Jaki model, rodzaj jednoślada proponujesz dla początkującego motocyklisty?

To zależy od kursanta i jego upodobań. Nie ma jednego określonego rodzaju. Jedni lubią sportowe motocykle i dobrze czują się jeżdżąc na nich. Dla innych pozycja na takim motocyklu jest niewygodna i wolą model typu naked lub turystyk. Najważniejsza przy wyborze pierwszego motocykla jest zasada - aby nie szaleć z jego wielkością. Dotyczy to zarówno jego wymiarów, wagi oraz pojemności silnika. Powinniśmy mierzyć siły na zamiary, żeby nie doprowadzić do tragedii. Cały czas będę podkreślał, że z motocyklem trzeba się zaprzyjaźnić i dobrze go poznać.



Foto: W wolnych chwilach motocykle są ładowane na przyczepkę i cała rodzina rusza w teren (źródło: archiwum prywatne)

PRACOWNIA KRYMINALISTYCZNA W WSA W ŁOMŻY

★ KRZYSZTOF KONOPKA



28 maja w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży oficjalnie otworzona została pracownia kryminalistyczna przeznaczona głównie dla studentów Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Uroczystości otwarcia towarzyszyła konferencja zatytułowana „Prawno-kryminalistyczne aspekty bezpieczeństwa społeczności lokalnej”.

Konferencję otworzył Jego Magnificencja Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży dr hab. Roman Zbigniew Engler.

Na wstępie dokonano uroczystego podpisania porozumienia o współpracy między Wyższą Szkołą Agrobiznesu i Polskim Towarzystwem Ekspertów i Biegłych Sądowych.

Podczas Konferencji prelekcje wygłosili funkcjonariusze Policji, eksperci i biegli sądowi z dziedziny nauk prawnych, kryminalistyki, psychologii, informatyki śledczej oraz nauk z obszaru bezpieczeństwa wewnętrznego.

Wykład „Interdyscyplinarny charakter kryminalistyki” wygłosił insp. Sławomir Cisowski – Naczelnik Wydziału Doskonalenia Zawodowego Komendy Stołecznej Policji. Tematykę „Znaczenia nauki kryminalistyki w działaniach Policji” przedstawił mł. insp. dr Mirosław Bednarski – radca prawny, Przewodniczący ZW NSZZ Policjantów KSP w Warszawie, Dyrektor Biura Prawnego w Polskim Towarzystwie Ekspertów i Biegłych Sądowych.

Jan Gołębiowski – psycholog kryminalny, biegły sądowy, Dyrektor Biura Psychologii w Polskim Towarzystwie Ekspertów i Biegłych Sądowych, były psycholog policyjny, przedstawił wykład na temat „Sporządzenie profilu kryminalnego nieznanego sprawcy w sprawie o zabójstwo”.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było uroczyste otwarcie pracowni kryminalistycznej. Inauguracyjne zajęcia na temat „Zabezpieczenia dokumentów publicznych” poprowadził Krzysztof Konopka – biegły sądowy z zakresu kryminalistycznego badania dokumentów i pisma ręcznego, Prezes Polskiego Towarzystwa Ekspertów i Biegłych Sądowych, konsultant naukowy Komendy Stołecznej Policji w Warszawie oraz wykładowca akademicki UTH i WSA.

Własna pracownia kryminalistyczna to duży komfort dla studentów, ale także wykładowców. Sala dydaktyczna wyposażona została w nowoczesny sprzęt służący do ujawniania, zabezpieczania śladów na miejscu zdarzenia i narzędzia do badania tych śladów. Pozorowane miejsce przestępstwa pozwoli studentom na zapoznanie się z procedurą przeprowadzania oględzin i procedurami postępowania przygotowawczego.

WSPÓŁPRACA Z OKRĘGOWYM INSPEKTOREM PRACY W WARSZAWIE W ZAKRESIE SZKOLEŃ PRACOWNIKÓW CYWILNYCH JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH KSP

★ BARBARA JAMROZIK

Na zaproszenie Komendanta Stołecznej Policji nadinsp. Pawła Dzierżaka, 25 maja br. przedstawiciele Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie Przemysław Worek oraz Piotr Buchowicz wzięli czynny udział w szkoleniu dla pracowników KSP oraz jednostek organizacyjnych Policji funkcjonujących na obszarze działania garnizonu stołecznej Policji. Organizatorem przedsięwzięcia był Naczelnik Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP insp. Sławomir Cisowski. Szkolenie odbyło się w siedzibie Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP, w spotkaniu wzięło udział 118 pracowników.



foto: Piotr Buchowicz

Tematyką zajęć była „Rola Państwowej Inspekcji Pracy oraz wypadki przy pracy zgłaszane do Państwowej Inspekcji Pracy”.

Podczas panelu dyskusyjnego wykładowcy odpowiedzieli na pytania uczestników szkolenia w zakresie szkód w mieniu wyrządzonych przez pracowników, badań dla osób kierujących pojazdami, pracy w niedziele i święta.

Inspektorzy pracy wyrazili akces i chęć organizacji kolejnych szkoleń dedykowa-

nych nie tylko do pracowników, ale również funkcjonariuszy Policji, osób kierujących pracownikami, a także pracowników oraz policjantów służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Kolejne szkolenie na temat „Urlopów pracowniczych” odbyło się online 31 maja br.

Nowe możliwości wynikające z podjętej współpracy pozwolą Wydziałowi Doskonalenia Zawodowego KSP na organizację kolejnych szkoleń skierowanych do wszystkich pracowników i policjantów garnizonu.



OD CZEGO JEST POLICJA?

★ MARIUSZ MROZEK

grafika: WOJTEK "CIHY" CICHON

Znacie powiedzenie, że nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi? Na pytanie zawarte w tytule głupich odpowiedzi można byłoby zapewne zebrać wiele. Jednak to, że jest ono krótkie i proste w swojej treści wcale nie oznacza, że także błahe i dziecinne. Wręcz przeciwnie, jest ono bardzo skomplikowane. Rola, jaką powinna pełnić i pełni nasza formacja mundurowa jest bowiem postrzegana bardzo różnie zarówno przez opinię publiczną, jak i czasami przez nas samych.

Na pierwszy rzut oka wydawać się może, że odpowiedź będzie prosta. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji na wstępie stanowi, że „tworzy się Policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Problem tkwi w tym, że zapisy ustawy oraz aktów prawnych niższej rangi, uszczegóławiających zasady naszego funkcjonowania, zazwyczaj pozostają dla szeroko rozumianego społeczeństwa lekturą nieznaną, chociaż powszechnie dostępną.

Najwięcej przykładów o tym, od czego według niektórych osób jest policja, podać mogliby zapewne policjanci służby patrolowo-interwencyjnej, którzy niejednokrotnie musieli odnajdywać się w sytuacjach, do których mundurowych angażować się nie powinno. Sam jako przykład takiego zdarzenia podawałem przypadek pewnego starszego mieszkańca Warszawy, który zadzwonił na numer alarmowy, mówiąc, że potrzebuje pilnej pomocy funkcjonariuszy i się rozłączył. Nawiązanie kontaktu ze strony operatora numeru 997 nie przynosiło rezultatu. Abonent został jednak szybko zlokalizowany, na miejsce skierowano najbliższy patrol. Policjanci zastali staruszka przed wejściem do bloku. Był wyraźnie poirytowany długością czasu oczekiwania na ich przyjazd. Zapytany o to, co się stało i czemu dzwonił po pomoc, odparł: „Administracja wywiesiła w wejściu jakieś ogłoszenie, ale napisane tak małą czcionką, że nie jestem w stanie sobie sam poradzić, więc zadzwoniłem, żebyście mi to przeczytali”.

Pęknięty wodociąg, pomoc przy ciążącej się krowie, zrobienie zakupów choremu „bo rodzina zapracowana”, to inne z wezwań, które do policjantów trafiały, a których obsługą Policja zajmować się nie powinna.

Szukając odpowiedzi na pytanie „Od czego jest policja?” warto mieć na względzie niezmiernie szeroki wachlarz zadań, z jakimi funkcjonariusze Policji mają do czynienia każdego dnia. Policjanci są w życiu innych ludzi w chwilach lepszych i gorszych. Egzekwowanie prawa to tylko niewielka część służby. Ich praca poza zapobieganiem różnego rodzaju przestępczości, obejmuje udzielanie pomocy w sytuacjach kryzysowych, w tym w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych, poszukiwanie osób zaginionych, postępowanie w przypadku nagłych zgonów, obsługę zdarzeń drogowych, awantury domowe, problematykę antynarkotykową, interwencje wobec osób w stanie kryzysu zdrowia psychicznego, pogadanki w szkołach, zabezpieczanie imprez masowych i sportowych. Mydło i powidło można by rzec.

Wiele wezwań otrzymanych przez policję ze zwalczaniem przestępczości ma niewiele wspólnego. To między innymi interwencje w związku ze zbyt głośnymi imprezami, skargi dotyczące hałasu na budowie lub podczas prac remontowych, spory między lokatorami, pomoc osobom bezdomnym itd. Oczywiście Policja walczy z przestępczością, ale nie zmienia to faktu, że spory odsetek czasu przeznaczona na realizację zadań przy-

należnych na pierwszy rzut oka pracownikom socjalnym, mediatorom konfliktów czy psychoterapeutom. Realizuje także zadania pokrywające się z uprawnieniami straży miejskich i gminnych, ogarniając czasami te wszystkie rzeczy w jednej zmianie, dysponując standardowym wyposażeniem do służby, wzbogaconym o inteligencję i empatię samego policjanta.

Rzecz ma się w uproszczeniu w tym, że policjanci zajmują się wieloma problemami społecznymi. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że zbyt wieloma. Tymczasem, zamiast nich, daną sprawą powinien zająć się prawnik, lekarz, adwokat, sędzia, psycholog, pracownik pomocy społecznej lub inny urzędnik. Jednak to właśnie na barkach ludzi w niebieskich mundurach łąduje wiele takich przypadków.

Wtedy też najczęściej pojawiają się skargi, że policjanci „nie chcieli z tym nic zrobić”. Tymczasem mundurowi zgodnie z pragmatyką służby, logiką i zdrowym rozsądkiem pouczyli zainteresowanych o dalszym sposobie postępowania. W ocenie osób oczekujących natychmiastowego rozwiązania ich spraw, to jednak zbyt mało.

Wynika to między innymi stąd, że w przypadku większości problemów społecznych policja jest często „domyślną” instytucją, do której ludzie dzwonią. Różne osoby wybierają numery alarmowe i proszą lub żądają policyjnej interwencji w sprawach, które do kompetencji Policji nie zawsze należą. Dzieje się tak, ponieważ nasza formacja umożliwia nawiązanie takiego kontaktu przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. W odróżnieniu od innych instytucji jest w danym momencie często jedyną dostępną.

Od czego więc jest Policja? Właściwie "od wszystkiego". Taką odpowiedź słyszałem najczęściej, zadając to pytanie znajomym i współpracownikom. Skoro sami tak siebie postrzegamy, to trudno wymagać, aby inaczej miała nas widzieć znaczna część społeczeństwa. Rzecz w tym, że jak podkreślała część moich rozmówców, pełniąc służbę na pierwszej linii, zmiana tego stanu rzeczy oznaczałaby pozostawienie samym sobie niektórych osób wymagających pomocy, a nie zawsze wiedzących gdzie jej poszukać lub po prostu nieumiejących tego zrobić. Wskazywano tutaj zwłaszcza na osoby starsze, często samotne i już mało zaradne. Przypadki, w których dzielnicowy w czasie rozmowy z sympatyczną starszą panią słyszy o jakimś domowym, technicznym problemie i nie odsyłając swojej rozmówczyni do administracji, ani nie wskazując na potrzebę wezwania majstra sam oferuje pomoc wcale nie są czymś niespotykanym. Po prostu o takich rzeczach nie wspomina się w raportach i notatkach służbowych, traktując je jako coś naturalnego, takiego po prostu "ludzkiego".

Po przeanalizowaniu tego tematu dochodzę do wniosku, że jedną z najbardziej wartościowych odpowiedzi, jakie uzyskałem zadając postawione na wstępie pytanie jest: "Policja jest od tego, żeby robić swoje!".

Róbmy więc to do czego zostaliśmy powołani. Róbmy to dobrze, profesjonalnie, skutecznie i uczciwie. Nie bójmy się też zrobić czegoś więcej, jeżeli jest taka potrzeba, a rozwiązanie czyjegoś problemu i pomoc innej osobie nie narusza prawa, nie ma negatywnego wpływu na realizację naszych obowiązków i stanowi jedynie powód do osobistej satysfakcji.

PLAMY KRWAWE

ŚLADY, KTÓRE MÓWIĄ

★ DANIEL NIEZDROPA

Czy krew mówi? Otóż bezpośrednio nie, jednak wprawni specjaliści, badacze i biegli, przy wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań i techniki są w stanie odtworzyć, na podstawie śladów krwi ujawnionych na miejscu zbrodni, w jaki sposób mogło dojść do zabójstwa, jak zachowywał się sprawca, jego ofiara, a także jaki był mechanizm powstawania plam krwawych. Nawet więcej, czy to było zbrodnia czy samobójstwo. Ślady krwi, z jednej strony dobrze zabezpieczone przez technika, z drugiej natomiast dokładnie zbadane i ocenione przez biegłego, są w stanie dać wiele odpowiedzi. W ten sposób można stworzyć wersję kryminalistyczną i zrekonstruować ostatnie minuty i sekundy ludzkiej śmierci. Dziś stawia się na rozwój i szkolenie certyfikowanych specjalistów z zakresu analizy plam krwawych. Wsparciem dla oględzin miejsca zbrodni są natomiast skanery 3D, bo to dzięki ich zapisom, można w każdej chwili wirtualnie powrócić na miejsce czynności procesowych.

ŚLADY BIOLOGICZNE - KREW

Tkanki są jednym z rodzajów, oprócz wydzielin i wydaliny - śladów biologicznych ujawnianych na miejscach różnych zdarzeń kryminalnych, w tym również zabójstw. Krew będąca tkanką łączną, to też specyficzny wyróżnik zwierzęcia bądź człowieka, a w przypadku zbrodni, niekiedy już konkretnej osoby. Ślad krwi pozostawiony na miejscu zdarzenia pozwala na przeprowadzenie badania genetycznego i ustalenie profilu sprawcy bądź ofiary, który może być zestawiony z materiałem porównawczym pobranym do badań. To już wiele dla samego procesu dowodowego, w sytuacji wskazania konkretnego sprawcy bądź ustalenia personaliów ofiary.

Jednak samo badanie genetyczne nie da odpowiedzi na pytanie: jak powstały plamy krwi? Może to być trudne, bo ofiara już nic nie powie, a sprawca może nie przyznawać się do winy, bądź nie został jeszcze ustalony. Odpowiedzi można uzyskać dopiero po dokładnej analizie śladów krwi zabezpieczonych na miejscu zdarzenia, badając mechanizmy ich powstawania. Dzisiejsza technika kryminalistyczna i dostępna wiedza specjalistów i biegłych z tej dziedziny, pozwalają na odtworzenie samej zbrodni, sposobu zadawania ciosów, przemieszczania się sprawcy i ofiar oraz stworzenia najbardziej zbliżonej rzeczywistości wydarzeniom wersji kryminalistycznej. O tym mówi sama krew...

PLAMY KRWAWY - HISTORIA

W ostatnim dziesięcioleciu analiza mechanizmów powstawania plam krwawych ujawnianych i zabezpieczanych na miejscu popełnienia poważnych przestępstw, zabójstw, bójek, pobić, których skutkiem były ciężkie uszkodzenia ciała bądź śmierć, a także samobójstw, zaczęła nabierać coraz większego znaczenia. Owszem, do tej pory dyscyplina ta istniała, prowadzone były badania, jednak w samej Policji liczba biegłych z tego zakre-

su nie była zbyt liczna. Dzisiaj ta dziedzina badań jest w coraz większym stopniu wykorzystywana w kryminalistyce, sprawozdaniach, ekspertyzach oraz wnioskach, które sporządzają i wydają policyjni i certyfikowani specjaliści oraz pozaresortowi biegli od plam krwawych. Ma na to wpływ nie tylko rosnąca liczba policyjnych - certyfikowanych specjalistów, ale również możliwości techniczne, które wykorzystywane są podczas oględzin miejsc poważnych zdarzeń kryminalnych, a mówimy tu przede wszystkim o zabójstwach oraz tych, których skutkiem przestępczego działania jest śmierć człowieka.

W garnizonie stołecznym jest jeden certyfikowany specjalista z zakresu analizy plam krwawych i to właśnie z nim porozmawialiśmy o badaniu mechanizmów powstawania śladów krwi. O tym jednak przeczytacie w dalszej części artykułu.

Tymczasem przypomnimy trochę historii tej niezwykle ciekawej dyscypliny kryminalistycznej, jaką jest badanie plam krwawych. Sięgając do różnych źródeł, które wskazują na przełomie dziejów sprawy kryminalne, wykryte i rozwiązane dzięki zabezpieczonym śladom krwi, można wyróżnić kilka znaczących przykładów.

Odbywając podróż w czasie do XIX wieku, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, spotykamy w Denver, w stanie Colorado, słynnego szeryfa i prawnika Davida J. Cooka, mającego na swoim koncie 3 tysiące aresztowań, który dzięki porównaniu śladów krwi w sprawie zabójstwa czterech muzyków, doprowadził do postawienia przed sądem podejrzanych o morderstwa. 20 lat później, pod koniec XIX wieku dr Edward Piotrowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego stał się twórcą pracy naukowej na temat analizy śladów krwawych. Dla wielu późniejszych badaczy, w tym również z zagranicy, stał się on na wiele lat mentorem, a jego praca jest uznawana za jedną z pierwszych i najważniejszych w tej dziedzinie naukowej. W kolejnym stuleciu, w latach 60-tych, do grona badaczy i autorów publikacji o zabezpiecza-



Foto: Specjalista z zakresu analizy plam krwawych podczas oględzin miejsca zabójstwa (źródło: archiwum LK KSP)

niu plam krwawych dołączył dr Józef Radzicki, który stworzył praktyczny poradnik skierowany do pracowników dochodzeniowych pt. „Ślady krwi w praktyce śledczej”. Zamieścił w nim najważniejsze informacje, niezbędne do prowadzenia oględzin i zabezpieczania materiału dowodowego do późniejszych badań. Publikacja składała się z czterech rozdziałów, które dotyczyły: znaczenia śladów krwi dla ustalenia sprawcy, kierunków badań śladów krwi oraz wpływu czynników szkodliwych na ich wyniki, ujawniania i zabezpieczania śladów krwi do badań oraz ustalania warunków, w jakich powstały. Swoim naukowym dorobkiem wniósł znaczący wkład w rozwój badań nad śladami krwi.

Obecnie nad rozwojem i standaryzacją metodyki tej dziedziny nauk kryminalistycznych czuwa stowarzyszenie International Association of Bloodstain Pattern Analysts (IABPA) tłum. (Międzynarodowe Stowarzyszenie Analityków Plam Krwi), zrzeszające biegłych i specjalistów zajmujących się badaniem mechanizmów powstawania plam krwawych. Stowarzyszenie to zajmuje się promocją badań, wprowadzaniem nowych technik metodycznych, a przede wszystkim dba o ciągły rozwój tej dyscypliny. IABPA organizuje też konferencje i spotkania, w których uczestniczą analitycy z całego świata, w tym również polscy biegli i specjaliści.

Ta dziedzina ma wciąż charakter otwarty, a o wykorzystaniu jej bardzo ciekawych walorów poznawczych i dedukcyjnych świadczą produkcje filmowe rodem z USA, takie jak: DEXTER czy CSI. Co czeka jeszcze tę dziedzinę w przyszłości, na pewno wsparcie w postaci coraz to nowszych technologii, dzięki którym prawdziwa „historia zbrodni” zostanie szybciej odkryta, a sprawa rozwiązana.

ZABEZPIECZANIE I ANALIZA PLAM KRWAWYCH

Miejsce zabójstwa bądź innego czynu, w wyniku którego doszło do śmierci człowieka, staje się przedmiotem wnikliwej obserwacji wszelkich zmian, które mogłyby stanowić dowód w wyjaśnieniu zbrodni.

Plamy krwi pozostawione na meblach, ścianach oraz przedmiotach, a także pojazdach, muszą zostać nie tylko ujawnione, ale przede wszystkim zabezpieczone we właściwy sposób. Zarówno te widoczne jak i niewidoczne gołym okiem, które po zastosowaniu środków chemicznych i odpowiedniej barwy oraz długości fal światła, staną się zauważone.

Ta część żmudnej pracy należy dziś już nie tylko do technika kryminalistyki, ale również do certyfikowanego specjalisty, który oprócz wsparcia merytorycznego udzielanego technikom podczas czynności na miejscu zabójstwa, będzie wyposażony w odpowiednie atrybuty, które pozwolą mu na zabezpieczenie śladów krwi, a także odkrycie miejsc, w których mogłyby się znajdować.

O specyfice i technikach stosowanych na miejscu zdarzenia opowie nam jedyny w garnizonie stołecznym certyfikowany specjalista z zakresu analizy plam krwawych- podkom. Kamil Daniłowicz z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji.

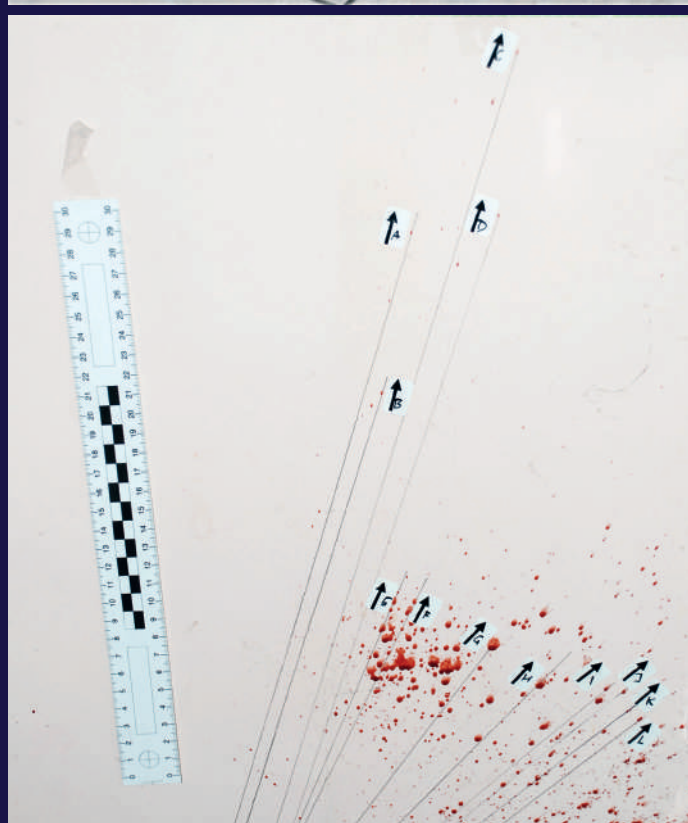
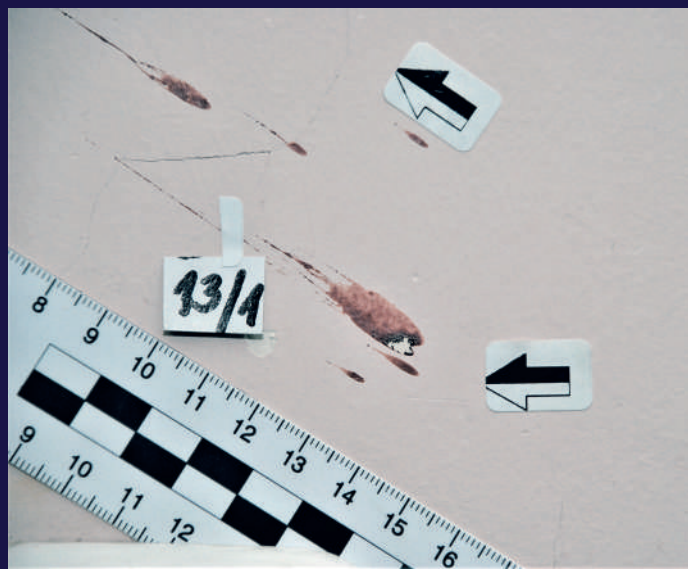


Foto: Umiejscowienie śladów- układ plam pozostawionych na powierzchni (źródło: mat. dydaktyczno-szkoleniowy na zaliczenie szkolenia dla certyfikowanych specjalistów z LK KSP)

Można powiedzieć, że to taki nasz policyjny Sherlock Holmes, który bierze pod naukową lupę ślady, analizuje ich rozmiary i przede wszystkim charakter powstawania. Dzięki jego wsparciu, już na etapie oględzin można zbudować najbardziej realistyczną wersję wydarzeń. Kamil Daniłowicz posiada szczególną wiedzę i umiejętności, poświadczone certyfikatem wydanym przez CLKP, którymi chętnie dzieli się z technikami kryminalistyki, ale też wykorzystuje w sytuacjach, kiedy to jemu przypada prowadzenie tego rodzaju czynności na miejscu popełnionej zbrodni. Rozmowa z naszym specjalistą na pewno przybliży wszystkim czytelnikom niezwykle ciekawą dziedzinę kryminalistycznych badań, jaką jest analizowanie mechanizmów powstawania plam krwawych.



Foto: podkom. Kamil Daniłowicz (źródło: archiwum prywatne)

Jak zdobyłeś uprawnienia certyfikowanego specjalisty i skąd zainteresowanie tą dziedziną kryminalistyki?

Zawsze byłem ciekawy różnych zjawisk. Do udziału w szkoleniu, które zakończyło się uzyskaniem certyfikatu, wyznaczył mnie koordynator techników kryminalistyki w garnizonie stołecznym - nadkom. Paweł Sokalski, który jak stwierdził cyt. „widział we mnie potencjał i możliwości dalszego rozwoju”, a przy tym uznał, że w tej dziedzinie powinienem dać sobie radę. I chyba miał rację, bo zdobytą wiedzę staram się wykorzystywać jak najlepiej. Czuję się też wyróżniony, będąc w grupie 30-stu certyfikowanych specjalistów w kraju. To, że jestem obecnie jedynym takim fachowcem w garnizonie stołecznym, to nie znaczy, że w przyszłości w moje ślady nie pójda kolejni.

Czy do zabezpieczania plam krwawych potrzebna jest specjalistyczna wiedza? Jak ujawnia się takie ślady, z jakich technik i środków korzystasz?

Tak jest potrzebna, chociażby z zakresu mechanizmów powstawania plam krwawych. Jeżeli mówimy o ich ujawnianiu,

to podstawą jest metoda wzrokowa, w przypadku śladów widocznych. Jeśli nie możemy dostrzec plamy gołym okiem, to sięgamy po tzw. wspomaganie. Najważniejsze jest światło, które wzbudza zjawisko chemiluminescencji i/lub oświetlacze o różnej długości fali światła kontrastujących krew na różnych powierzchniach. Wykorzystywane są do tego środki chemiczne, takie jak luminol i bluestar. Aby odróżnić, czy mamy do czynienia z krwią ludzką bądź zwierzęcą, wykonujemy testy wstępne niespecyficzne i specyficzne.

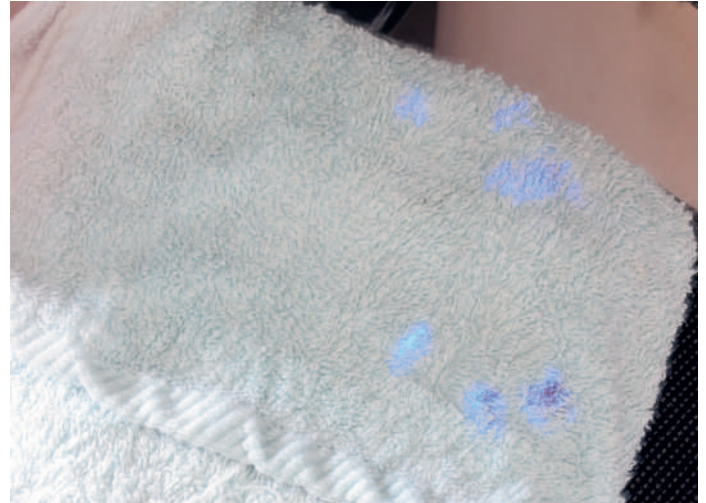


Foto: Umieszczenie śladów, ujawnionych przy wykorzystaniu środków chemicznych. Zjawisko chemiluminescencji (materiał poglądowy LK KSP)

Czy w ujawnianiu plam krwawych istotne jest stosowanie specjalnych środków i preparatów, mogą one przecież znajdować się na różnych powierzchniach, na jasnych są widoczne gołym okiem, a na ciemnych - jak można je dostrzec?

Używamy różnego rodzaju źródła światła. W posiadaniu certyfikowanego specjalisty znajdują się latarki o urozmaiconych długościach światła (UV i IR - PODZCZERWIĘŃ) oraz specjalne okulary. Dodatkowo posiadamy najaśnice, czyli nasze nowe lampy, które zostały w ostatnim czasie zakupione, specjalnie na potrzeby prowadzonych oględzin i ujawnianie plam krwawych na miejscach zabójstw. Osobiście, posiadam również własną, dedykowaną do plam krwawych walizkę kryminalistyczną, zawierającą potrzebne narzędzia, środki oraz preparaty, służące wyłącznie ujawnianiu i zabezpieczaniu śladów krwi. Na specjalistyczne wyposażenie w tym zakresie nie możemy narzekać. Komenda Stołeczna Policji „uzbroiła” nas bowiem w sprzęt i urządzenia

na światowym poziomie. Nie odstajemy naszymi standardami od tego, co prezentują technicy w USA i w Europie.



Foto: Narzędzia, urządzenia i środki wykorzystywane przez techników kryminalistyki do oględzin miejsca zbrodni, ujawniania i zabezpieczania plam krwawych (materiały LK KSP)

Czy są jakieś procedury, przepisy określające wymagania, sposób prowadzenia czynności na miejscu zbrodni, wskazujące jak zabezpieczać krew?

Jak najbardziej, obecnie obowiązującymi są wytyczne Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji z 2021 roku, które dotyczą prowadzenia czynności ze specjalności „Analiza plam krwawych”. Dodam, że pierwszy dokument w tym zakresie powstał już w 2018 roku.

Czy przed tymi wytycznymi były jakieś inne procedury, które wskazywały, w jaki sposób należy postępować z plamami krwawymi?

Wcześniej przed 2018 rokiem, opieraliśmy się głównie na specjalistycznej wiedzy uzyskanej z dotychczasowych publikacji. Obecne wytyczne, które w tej chwili obowiązują, a są to pierwsze procedury, które powstały w tym zakresie - dokładnie regulują kwestie ujawniania, zabezpieczania i analizowania plam krwawych oraz normują pracę certyfikowanych specjalistów.

Godnym podkreślenia jest fakt, że współtwórcami procedury są też technicy z LK KSP. Przedstawicielem stołecznego laboratorium, który współtworzył pierwsze wytyczne był między innymi

nadkom. Paweł Sokalski, koordynator techników kryminalistyki w garnizonie stołecznym.

Moglibyśmy postawić tezę, że mała liczba biegłych i specjalistów z tej dziedziny w Policji mogła w pewien sposób wpłynąć na powstanie wytycznych regulujących prowadzenie tego rodzaju czynności oraz szkolenia specjalistów. Co według Ciebie mogło wpłynąć na rozwój tej dyscypliny?

Krew zabezpieczano i poddawano badaniom już od dawna. Oględzinując miejsce zdarzenia, analizowano przebieg przestępstwa, tworzone wersje wydarzeń. Dzisiejsza technika pozwala jeszcze bardziej precyzyjnie określać mechanizmy powstawania plam krwawych, co też w samym procesie wskazało na potrzebę rozbudowania tej dziedziny i zajęcia się tym tematem. Osobiście uważam, że wartość analityczna i dowodowa plam krwawych jest nieoceniona. Pomysł wyszkolenia certyfikowanych specjalistów również uważam za bardzo racjonalny.

Polska Policja podążała po prostu za trendem, potrzeba była taka, żeby to wszystko rozwijać. Jak myślisz?

Polska Policja już od lat 60-tych realizowała taki sposób postępowania w przypadku plam krwawych. Te ślady krwi w praktyce śledczej były już wtedy badane i wykorzystywane w sposób dowodowy. To nie było nic nowego, tak naprawdę. Powiedzmy, że obecnie zaistniała potrzeba wykwalifikowania certyfikowanych specjalistów, którzy będą zgłębiać fachową i dokładną wiedzę w tym zakresie.

Od kiedy praktykowane jest zabezpieczanie plam krwawych, mające na celu badanie mechanizmów ich powstawania?

Od zawsze, odkąd pamiętam, we własnym zakresie i w miarę możliwości, podczas oględzin miejsca zdarzenia, technik kryminalistyki zabezpieczał ślady krwi. Jeżeli tylko była ujawniana krew, to trafiała ona do badań. My jako specjaliści w komendzie stołecznej, od 2017 roku, dopiero po zdaniu egzaminu przez pierwszego z nas, zaczęliśmy praktykę prowadzenia dokładnej analizy mechanizmów powstawania plam krwawych. Czyli takiego już wstępnego badania ich, de facto z taką wiedzą, jaką posiada biegły w tym zakresie, tzn. badania ich już na miejscu. Co nie znaczy, że wcześniej one nie były też zabezpieczane, mierzone, skalowane, oznaczane. To był ważny ślad, który zawsze należało zabezpieczyć w sposób procesowy i techniczny. Kończąc szkolenie i uzyskując uprawnienia certyfikowanego specjalisty, uzyskiwało się wiedzę niemalże na poziomie biegłego.

Dlatego od 2017 roku na miejscu zdarzenia, mówiąc np. o zabójstwie, te czynności są bardzo rozbudowane, poparte analizą certyfikowanego specjalisty. Od chwili powstania wytycznych, wydanych przez CLKP, na certyfikowanym specjalistcie spoczywa obowiązek sporządzenia sprawozdania. W ujętej w nim analizie, specjalista wskazuje mechanizmy powstawania plam krwawych.

Głównie na tym opiera się praca certyfikowanego specjalisty, na określeniu mechanizmu. Na etapie prowadzenia oględzin, zanim jeszcze doszło do powołania biegłego, już można uzyskać wstępny pogląd sytuacji, która mogła zaistnieć. Można to traktować jako wstępną opinię. To jest dość ważne dla planowania dalszych czynności w sprawie czy kolejnych badań. Już teraz możemy, jako stołeczni technicy, z własnego doświadczenia - powiedzieć, że stworzenie takiej osoby jak certyfikowany specjalista, było dobrym pomysłem i rozwiązaniem.

Czy przy każdej sprawie zabezpieczacie plamy krwawe, aby zbadać mechanizm ich powstawania. Jak to były do tej pory, bądź są kategorie zdarzeń?

Najczęściej chodzi o zabójstwa. Czynności na miejscu takiego zdarzenia są zwykle bardzo czasochłonne. W jednej ze spraw, pamiętam jak prowadziliśmy czynności oględzin przez 6 dni, a protokoły, które dokumentowały czynności liczyły przeszło 50 kart.

Jak przebiegają oględziny miejsca zabójstwa, tam gdzie znajduje się wiele śladów krwi. Jak należy zabezpieczać plamy krwawe. Co jest ważne, aby nie stracić śladu, jak są opisywane, mierzone i oznaczane? Chodzi o zdobycie dokładnego materiału, o przeanalizowanie go, aby wskazać mechanizm powstawania plam krwawych. Najbardziej prawdopodobną wersję możemy przecież założyć?

Faktycznie tak jest, nie możemy też wykluczyć innych. Jednak w oparciu o dowody, matematyczne wyliczenia wzorów, określiliśmy konkretne ślady i to, w jaki sposób powstały. Jeżeli chodzi o oględziny, to zawsze na początku, jak przy każdym takich czynnościach, trzeba zadbać o bezpieczeństwo swoje i współpracowników. Pierwszym etapem jest wyznaczenie drogi dojścia do miejsca oględzin. Potem przyjmujemy właściwą metodę albo odśrodkową, bądź od zewnątrz do środka. Zwracamy uwagę na wszystkie płaszczyzny oględzinowanych pomieszczeń lub też miejsc, w których się znajdujemy. Jedną z ciekawostek jest to, że nawet wtedy, kiedy nie ma widocznych śladów, a są np. ślady przysłonięcia/pustki, to również ma dla nas znaczenie, co wyróżnia te oględziny od innych. Brak śladu dla nas też jest śladem. To jest istotne.

Co w przypadku nałożenia się plam krwawych, czy można je odróżnić?

Mechanizmy mogą się bez problemu nakładać i często zdarza się, że w jednym z wyznaczonych obszarów mamy dwa lub trzy mechanizmy powstania danego śladu. Jak najbardziej. Dajmy na to przykład, że ktoś stał w tym samym miejscu, oparł się ręką o ścianę czy podłogę. Wskazuje na to ślad krwawy odwzorowania dłoni, ale również miał rozcięte czoło i w tym samym miejscu spadło kilka kropel krwi. To są dwa różne mechanizmy, które wystąpiły w tym samym miejscu. Jedną z ciekawostek jest to, że certyfikowany specjalista rozróżnia rozmaz od roztarcia, co nie zawsze może zostać wykonane przez innych specjalistów (techników kryminalistyki) znajdujących się na miejscu zdarzenia. Taka osoba jest przede wszystkim szkolona w tym wąskim zakresie i stąd znajomość plam krwawych pozwala na ich rozróżnienie i wykazanie różnic między nimi, tym samym też wyszczególnienie śladów w przypadku ich nałożenia na siebie.

W metodyce analizowania plam krwawych funkcjonują specjalistyczne terminy i definicje, jak to wygląda w praktyce?

Plamy krwawe można określać zgodnie z przyjętą terminologią, np. skapnięcia, rozpryski. Czynności certyfikowanego specjalisty są oparte o ścisłe definicje, określenia i terminologię, jakich używamy w procesie. Musiały zostać dopracowane i określone jednoznacznie, żeby były w ten sam sposób identyfikowane przez kolejnych certyfikowanych specjalistów, którzy są w kraju. W tej chwili, jak już wcześniej wspominałem, jest to już grono ponad 30 osób, które posługuje się tym samym ustandaryzowanym słownictwem i pojęciami, co ułatwia pracę biegłym, a także stronom

procesowym zrozumienie naszych czynności. Jeżeli chodzi o nazewnictwo i terminy to wytyczne CLKP wskazują konkretne nazwy np.: krwawy trop, odkaszlnięcie, mgiełka.

Jak możemy umiejscowić certyfikowanego specjalistę w postępowaniu przygotowawczym?

Sprawozdanie certyfikowanego specjalisty jest wpinane do akt kontrolnych i nie idzie do akt głównych sprawy. Certyfikowany specjalista jest wyznacznikiem kierunku dalszego rozwoju postępowania przygotowawczego. Co ważne, jeszcze przed wywołaniem właściwej opinii biegłego, taka wstępna analiza certyfikowanego specjalisty jest dosyć istotna.

Na podstawie sprawozdania certyfikowanego specjalisty można doprecyzować bądź opracować pytania, które są kierowane do właściwego biegłego?

My jesteśmy tzw. „pomocnikami” naszych organów dochodzeniowo-śledczych z zakresu techniki kryminalistycznej. Pracując wspólnie jako jeden „organizm”, współtworzymy finalnie to, co trafia na biurko biegłego, czyli dokładne pytania w oparciu o naszą szczegółową analizę mechanizmów powstawania plam krwawych.

Czy certyfikowany specjalista zawsze sporządza sprawozdanie z analizy śladów krwi?

Certyfikowany specjalista może brać udział w zabezpieczeniu miejsc poważnych zdarzeń kryminalnych (zabójstw) w całym garnizonie. Nie każde jednak czynności będą kończyły się sprawozdaniem certyfikowanego specjalisty. Będzie to w sytuacji, kiedy nie prowadzi on bezpośrednich oględzin, ale wspiera wykonujących je techników swoją wiedzą, aby ślady krwi właśnie przez nich zostały zabezpieczone. Działa wtedy, można powiedzieć, w charakterze konsultanta, który jest przydzielony do czynności, może nie działa jak biegły, bo nie wyda opinii do sprawy, ale na pewno pomoże, bo wskaże, które ślady warto i jak należy zabezpieczyć.

Czy tworzenie wersji kryminalistycznych, tych wstępnych i pierwszych, bez udziału certyfikowanego specjalisty, byłoby utrudnione. Czy ułatwia on swoją osobą bardzo wiele aspektów pracy dochodzeniowo-śledczej?

Na pewno rozszerza postrzeganie danej sytuacji swoją fachową wiedzą, potrafi przecież zidentyfikować i rozróżnić plamy krwawe, wskazać ich charakterystykę. Na pewno podnosi to też ekonomię samego postępowania przygotowawczego, ponieważ technicy musieliby wszystko zabezpieczyć, a tak certyfikowany specjalista wie na jakim obszarze ma się skupić, co skraca czas czynności, a wiadomo czas czynności też jest ważny przy zatrzymywaniu sprawców. Chociażby pobranie wymazów z danego śladu krwawego. Certyfikowany specjalista ma odpowiednią wiedzę, aby wstępnie wytypować krew, która może pochodzić od sprawcy. W tym natłoku całego zabrudzenia krwawego jesteśmy w stanie, na podstawie znajomości tych mechanizmów, określić lub też wytypować plamkę, z której warto pobrać wymaz, może nie od razu pochodzącą od sprawcy, ale taką, która nie pasuje nam do całości obrażeń ofiary. Certyfikowany specjalista patrzy na całość, oględzinuje miejsce, gdzie jest np. kilkadziesiąt kropli krwi, jest w stanie odróżnić, że niektóre z nich mogły powstać pod wpływem innego mechanizmu. Być może jest to krew, która pochodzi od innego źródła. Tak naprawdę,

w tym samym miejscu może być krew wielu osób. Certyfikowany specjalista jest w stanie to wychwycić, posiada wiedzę i umiejętność zabezpieczenia dwóch próbek, a nie jednej w dużym nasyceniu, nasileniu plam w jednym miejscu tzn. jednej czy dwóch wymazówek, a nie dwudziestu.

Czasami są sytuacje, że mamy jakiś duży rozbryzg krwi np. na ścianę, gdzie są setki, a nawet tysiące plam krwi. Wtedy przeliczamy mechanizm, obliczając go według wzorów matematycznych i kątów padania i za pomocą tych obliczeń wyliczamy źródło w przestrzeni. Co jest istotne, podam taki przykład: jeżeli sprawca mówi, że został zaatakowany przez stojącego mężczyznę, a przy obliczaniu źródła okazuje się, że było ono na wysokości głowy siedzącego mężczyzny przy barze, ma to duże znaczenie. Można w taki sposób wstępnie skonkretyzować przebieg zdarzenia, tzn. na jakiej wysokości było źródło, że dana mgielka lub rozprysk, powstał od tego, że na przykład głowa denata znajdowała się 10 cm nad podłożem i została kopnięta, a nie krew skapnęła z wysokości 160 cm.

Są to dosyć istotne rzeczy, wiedzę i do tego specjalistyczną trzeba posiadać i bez ukończenia kursu organizowanego przez CLKP, podczas którego zajęcia prowadzą prawdziwi naukowcy, tę tematykę ciężką byłoby zrozumieć.

Czy pamiętasz takie zdarzenie, które było dla Ciebie pracochłonne, w jakich sprawach, może pamiętasz ilu, zabezpieczałeś bądź pomagałeś zabezpieczać plamy krwawe?

Pamiętam czynności w jednej ze spraw, dotyczącej zdarzenia, wynikiem którego była dekapitacja (odcięcie głowy ostrym narzędziem). Czynności związane z zabezpieczaniem śladów na miejscu zdarzenia trwały 6 dni. Ilość zabezpieczonych śladów była bardzo duża, całe pomieszczenie, w którym prawdopodobnie doszło do zbrodni było pełne krwi. Można sobie tylko wyobrazić, ile samej pracy trzeba było wykonać na miejscu. Jeżeli chodzi o ilość spraw, to od czerwca 2019 roku jeździłem wielokrotnie na miejsca zabójstw, wspomagając kolegów techników. Prowadziłem czynności, które kończyły się sprawozdaniem z analizy plam krwawych bądź udzielałem wsparcia merytorycznego tym, którzy takie ślady zabezpieczali.

Co myślisz o dalszym rozwoju certyfikowanych specjalistów, profesjonalizowaniu i angażowaniu w tę dziedzinę większej liczby osób?

W czasie kiedy powstawały pierwsze wytyczne z zakresu plam krwawych, to biegłych w polskiej Policji już nie było. Zresztą nie ma ich do tej pory. Za to mamy wyszkolone grono certyfikowanych specjalistów. Dzięki tworzeniu kursów przez CLKP, można było rozszerzyć tę dziedzinę i być może w tej grupie znajdują się w przyszłości tacy, którzy podniosą jeszcze bardziej swoje kwalifikacje, zostając biegłymi sądowymi w dziedzinie wydawania opinii na temat mechanizmów i źródeł powstawania plam krwawych na miejscu zbrodni. Na to oczywiście potrzeba czasu, doświadczenia oraz ilości przerobionych spraw. Jeżeli w innych krajach Europy i w USA stawia się coraz bardziej na rozwój tej dyscypliny, należy przewidzieć, że jej rozkwit będzie widoczny również w Polsce i z roku na rok stanie się coraz bardziej zauważalny.

Posiadanie biegłych wewnątrz Policji, w CLKP czy wojewódzkich/stołecznym LK, na pewno też skróciłoby czas postępowania dowodowego. Również posiadanie większej liczby takich certyfikowanych specjalistów, nawet w wydziałach zajmujących się

sprawami zabójstw, byłoby nieocenione. Certyfikowany specjalista to taki „Sherlock”, który pod naukową lupą bada wszystkie ślady krwi i jego udział w zdarzeniach, którymi zajmuje się np. wydział do walki z terrorem, w którego kompetencji leży wykrywanie tego rodzaju spraw, jest po prostu nieoceniony. Jest w tym momencie już nieunikniony, bo w każdym zdarzeniu, w którym mówimy o zabójstwie, powinien uczestniczyć certyfikowany specjalista.

Zgodnie z wytycznymi CLKP, do obowiązków certyfikowanego specjalisty należy w szczególności wsparcie zespołu oględzinowego w zakresie metod, sposobów ujawniania i zabezpieczania śladów krwi na miejscu zdarzenia. O ile w Warszawie do takich zdarzeń, mówimy o zabójstwach, wyjeżdżają na oględziny technicy z KSP wraz z certyfikowanym specjalistą, o tyle, dotyczy to czynności realizowanych przez techników w ościennych powiatach, wystarczy skontaktować się z LK KSP i poprosić o wsparcie i udział w czynnościach procesowych na miejscu zdarzenia - certyfikowanego specjalisty, również w sytuacji niecierpiącej zwłoki. Zgodnie z wytycznymi CLKP, podstawą rozpoczęcia czynności certyfikowanego specjalisty z zakresu analizy plam krwawych jest pismo/zlecenie organu nadzorującego/prowadzącego postępowanie. W sytuacjach nadzwyczajnych ten wymóg formalny można uzupełnić później.

Czy w oględzinach miejsca zabójstwa wykorzystywaliście skaner 3d? Czy mieliście go już okazję przetestować, skanować, celować w same plamy krwawe? Z tego co wiemy, to wcześniej naszych policjantów z „terroru” wspomagała już w tym zakresie Żandarmeria Wojskowa.

Stołeczny skaner jest już nowszym modelem niż ten, którym dysponowało wojsko. Chrztu bojowego na miejscu zdarzenia jeszcze nie przeszedł, bo dotychczas sprawdzaliśmy jego możliwości „na sucho”, ucząc się obsługi i wykorzystania w praktyce, aby prowadzenie oględzin przy jego użyciu było jak najbardziej efektywne. Trwa jeszcze proces doszkalania, po jego zakończeniu na pewno będzie przez nas wykorzystywany. Mamy świadomość, że to doskonałe urządzenie, które uprości pracę techników kryminalistyki na miejscu zdarzenia, a także certyfikowanych specjalistów w zakresie ujawniania i zabezpieczania plam krwawych oraz badania mechanizmów ich powstawania.

CZY TECHNIKA MOŻE WSPOMÓC?

W rozmowie z certyfikowanym specjalistą od plam krwawych, skupiliśmy się przede wszystkim na wyjaśnieniu specyfiki zabezpieczania plam krwawych i ich badania oraz roli takich specjalistów w czynnościach na miejscu zdarzenia. Należy jednak zauważyć, co potwierdziły wypowiedzi naszego rozmówcy, jak ważne jest używanie nowoczesnych technologii, które wspomagają pracę Policji, szczególnie w ujawnianiu i zabezpieczaniu oraz analizie plam krwawych. Dlatego rozwijając ten wątek, postanowiliśmy jeszcze porozmawiać z prawdziwymi ekspertami w dziedzinie skaningu 3D, pracującymi na co dzień z takimi urządzeniami, którzy współpracują z różnymi podmiotami, między innymi też z Policją, uczestniczą w testach, a także prowadzą szkolenia, badania i projekty. Nasza dociekliwość doczekała się bardzo fachowych wypowiedzi.



Pierwszym ekspertem, do którego skierowaliśmy pytania, był prof. dr hab. inż. Robert Sitnik z Instytutu Mikromechaniki i Fotoniki Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej, kilka lat temu kierujący projektem badawczym, w ramach którego powstał profesjonalny skaner miejsca zbrodni. Prototyp prezentowano na warsztatach organizowanych dla techników kryminalistyki z całej Polski. Chcieliśmy dowiedzieć się, co wyróżniało to rozwiązanie, mające służyć badaniu miejsca zbrodni? Czy pomysł stworzenia urządzenia jest tożsamy technologicznie ze skanerami produkowanymi obecnie. Interesuje nas również, czy naukowcy i twórcy z Politechniki Warszawskiej chcieliby stworzyć coś jeszcze, co pomogłoby w oględzinach miejsca zbrodni i wspomogłoby proces badania śladów.



Foto: prof. Robert Sitnik podczas badań nad skanerem (źródło: archiwum Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej)

Celem projektu było opracowanie systemu i metody rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, na podstawie dokumentacji i analizy śladów krwawych w kontekście dokumentacji 3D, w celu standaryzacji pracy oraz usprawnienia działań dowodowych i wykrywczych organów prowadzących postępowania przygotowawcze. Opracowanie systemu miało na celu wsparcie organów ścigania w zakresie wykonywania czynności procesowo-śledczych oraz ułatwienie i przyspieszenie pracy sądów na dalszym etapie (tj. w trakcie procesu) poprzez wykorzystanie wytworzonej dokumentacji 3D. Planowane było jego zastosowanie przez biegłych na miejscu zdarzenia do przeprowadzenia oględzin i późniejszego sporządzenia na tej podstawie opinii, a docelowo do wdrożenia w standardowej pracy techników kryminalistyki. Jednym z kluczowych partnerów w projekcie było CLKP, dzięki któremu mieliśmy okazję bardzo blisko współpracować z technikami kryminalistyki i ekspertami od plam krwawych. Celami szczegółowymi projektu było:

- zaprojektowanie sprzętu i oprogramowania wykorzystywanego w trakcie oględzin miejsca zdarzenia (podstawowa dokumentacja całej sceny 3D, dokładna plam krwawych) do zabezpieczenia technicznego i procesowego śladów kryminalistycznych- plam krwawych,
- opracowanie bazy danych rodzajów plam krwawych jako narzędzia analitycznego dla biegłego do dalszej interpretacji mechanizmu ich powstania,
- opracowanie oprogramowania do rekonstrukcji 3D miejsca zdarzenia z modułem do wspomaganie sporządzania raportów,
- weryfikacja opracowanej metody, poprzedzająca jej wdrożenie,
- opracowanie programu szkoleń dla użytkowników.

Cel projektu został osiągnięty w 100%. Powstały komponenty systemu hierarchicznego skanowania 3D z oprogramowaniem, pozwalające na przeprowadzenie procesu dokumentacji miejsca zdarzenia w technice 3D (z uwzględnieniem odpowiednio trzech rozmiarów i rozdzielczości skanowania odpowiadających planom ogólnym, sytuacyjnym i szczegółowym), jego analizy (automatycznego łączenia poszczególnych skanów 3D w jeden model miejsca zbrodni) i wspomaganie procesu rekonstrukcji 3D. Ciekawym elementem opracowanym w projekcie jest moduł pozwalający na wyznaczanie potencjalnych źródeł krwawienia w sposób automatyczny. Powstał też moduł wspomagający generowanie załączników do raportu w postaci rzutów z dokumentacji 3D. Opracowany system był weryfikowany praktycznie, osiągając VIII poziom gotowości technologicznej. Zostały opracowane programy szkoleń użytkowników.

Ogólnie naszym celem było takie opracowanie technologii skanowania i analizy 3D, aby użytkownik mógł realizować proces dokumentacji po jednodniowym przeszkoleniu oraz żeby był on jak najbardziej zbliżony do klasycznej dokumentacji fotograficznej.

Odnosnie naszych planów na przyszłość, to zespół z Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej w dalszym ciągu rozwija technologię skanowania 3D, a nawet 4D, co oznacza skanowanie 3D wiele razy na sekundę. Aktualnie jednak aby zeskanować jak największy zakres materiałów rozwijamy rozwiązania skanowania 3D/4D realizujące pomiar kilkoma technikami pomiarowymi jednocześnie (aktywnymi wymagającymi projekcji na scenę specjalnych wzorów oraz pasywnymi korzystającymi z klasycznego oświetlenia fotograficznego). Dzięki temu nasze pomiary są znacznie lepszej jakości niż aktualnie spotykane na rynku rozwiązania. Drugim kierunkiem jest rozwój algorytmów analizy danych ze skanowania 3D/4D, pozwalających na szybkie i precyzyjne przetworzenie danych pomiarowych na model miejsca zbrodni oraz na automatyczne wyznaczanie jego parametrów. Ze względu na to, że oprogramowanie do analizy danych jest naszego autorstwa, to bardzo łatwo jest nam rozszerzać je o dodatkowe funkcje i możliwości.

Oczywiście bardzo chętnie podjęlibyśmy się współpracy badawczo-wdrożeniowej, aby wspomóc polską Policję w najnowocześniejsze rozwiązania techniczne z zakresu skanowania 3D/4D oraz analizy danych.



Foto: Prototyp skanera miejsca zbrodni, stworzonego przez Wydział Mechatroniki Politechniki Warszawskiej (Archiwum Robert Sitnik)

O wypowiedź poprosiliśmy też Jacka Krawca z firmy Laser-3D, który szkolił stołecznych techników w zakresie obsługi skanera.



Foto: Jacek Krawiec (w tle) podczas szkolenia w KSP z obsługi skanera 3D (źródło: archiwum SMP)

Jakie możliwości ma stołeczny skaner w kwestii plam krwawych, jak można go spożytkować? Proszę nam zdradzić kilka możliwości jego wykorzystania podczas oględzin miejsca zabójstwa.

Skaning laserowy stosujemy w kryminalistyce do wykonywania kompleksowych, przestrzennych dokumentacji miejsc zdarzeń. Wynikiem takiej dokumentacji są wartości metryczne, zdjęcia sferyczne (nawet w zaciemnionych miejscach, poprzez doświetlenie ledowe wbudowane w skanerze) oraz dodatkową wartość, jaką jest intensywność odbicia.

Wiązka skanera laserowego odbija się od obiektu, który skanujemy w różny sposób od różnych materiałów, co funkcjonuje również w ciemności. W ten sposób jesteśmy w stanie bardzo kontrastowo wizualizować na skanach plamy krwi lub inne ślady biologiczne i dokonywać przestrzennej, kompleksowej analizy kierunków rozbryzgów krwi. Dokonując analiz i interpretacji skanów zarówno w skali barwnej, jak i w zakresie intensywności odbicia, mamy możliwość wyselekcjonowania np. czerwonych plam krwi nawet na czerwonym materiale.

Jednak największą wartością dodaną dla techników kryminalistyki specjalizujących się w dokumentacji plam krwawych, jest analiza przestrzenna rozmieszczenia i ukierunkowania śladów krwi oraz jako podstawa do dalszych czynności specjalistycznych określania przestrzennej lokalizacji ich źródła.

To daje całkiem inny pogląd na interpretację zdarzenia niż setki pojedynczych zdjęć wykonanych w różnych jego miejscach. Taką przestrzenną dokumentację śladów krwi można udostępnić wszystkim organom biorącym udział w postępowaniu np. rzeczoznawcy, prokuraturze czy sądowi.

WNIOSKI

Czytając wypowiedzi naszych ekspertów można wysnuć kilka ważnych wniosków, pierwszy, że technologia skaningu 3D w pracy specjalistów i biegłych od plam krwawych jest wręcz niezbędna i skutecznie wspomaga oraz ułatwia pracę. Posiadany przez stołecznych techników skaner na pewno trafił w odpowiednie ręce i już niebawem w praktyce wspomogł znacznie efektywność prowadzonych czynności.

Kolejny ważny wniosek, dotyczący planów rozwojowych i badawczych, to taki, że naukowcy z Politechniki Warszawskiej nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa w tej dziedzinie. Już raz stworzyli skaner miejsca zbrodni, lecz wciąż pracują nad technologiami, które doskonalą. Są gotowi na podjęcie kolejnych wyzwań w kwestii stworzenia rozwiązań i nowoczesnych urządzeń, mających wspomóc proces wykrywczy i pracę Policji.

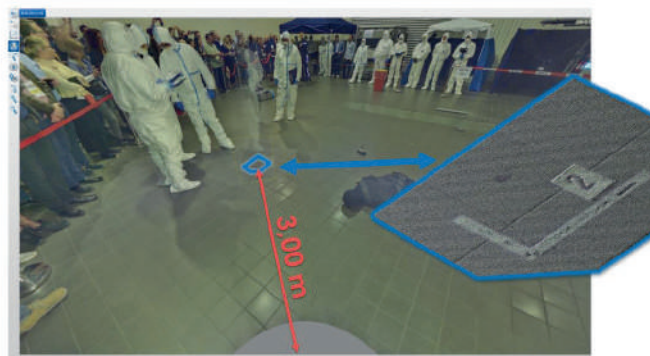


Foto: Zdjęcie sferyczne ze skanera pokazujące umiejscowienie plamy krwawej (źródło: archiwum Jacka Krawca)

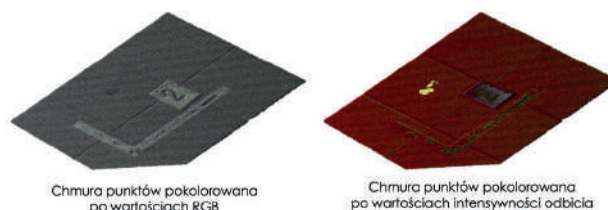


Foto: Zdjęcia ze skanera - detekcja plam po wartości intensywności odbicia (źródło: archiwum Jacka Krawca)

TAK NA KONIEC

Kto wie, może w przyszłości powstanie taki stołeczny CSI, typowo oględzinowy (duży) zespół techniki kryminalistycznej, który będzie obsługiwał zdarzenia najważniejszych kategorii na terenie garnizonu stołecznego, w tym między innymi pod kątem prowadzenia oględzin miejsca zbrodni, czy też różnego rodzaju katastrof. Z rozmów, które przeprowadziliśmy z naszymi technikami, wynika że ma to sens - są na to przygotowani.

Obecna technika kryminalistyczna nie stoi w miejscu. Kto ją pozna i wspaniałych ludzi, którzy się tym zajmują, ten zrozumie, jak wielki potencjał drzemie w tej dziedzinie policyjnej pracy na miejscu zdarzenia. Do tego zrozumie, że wykonujący tę odpowiedzialną policyjną „robotę” to prawdziwi fachowcy i pasjonaci.

Sami technicy mówią, że wciąż cierpią na „niedosyt wiedzy”, którą sukcesywnie uzupełniają, aby nie odstawać od światowych standardów.

WSPÓŁPRACA POLICJI Z NASK

26 maja br. w siedzibie Komendy Głównej Policji podpisano kolejne porozumienie o współpracy z Państwowym Instytutem Badawczym NASK, którego celem jest dalsze zacieśnienie współdziałania w zwalczaniu cyberprzestępczości. W porównaniu do dotychczas obowiązującego porozumienia z 4 czerwca 2018 roku znacząco poszerzono przedmiot i zakres współpracy do którego dodano m.in. wykrywanie sprawców przestępstw popełnianych przy użyciu nowoczesnych technologii teleinformatycznych. Dotychczasowe porozumienie ukierunkowane było głównie na wymianę doświadczeń i pomysłów w zakresie tworzenia oraz użytkowania technologii informatycznych.

Źródło: isp.policja.pl



NOWE OBIEKTY DO SYMULACJI W CSP

Baza szkoleniowa Centrum Szkolenia Policji w Legionowie wzbogaciła się o kolejne nowoczesne obiekty do symulacji. W ramach inwestycji w budynkach symulatorni utworzono kompleks pomieszczeń symulacyjnych, tj. szkoła tańca, pomieszczenia mieszkalne, pustostan, pokój hotelowy, restauracja, garaż, bar, sklep nocny, apteka, jubiler, bank, kantor, sklep samoobsługowy, magazyn, biuro. Dodatkowo zaaranżowano teren zewnętrzny poprzez utworzenie placu zabaw, skweru miejskiego, ogródka piwnego, skrzyżowania z sygnalizacją świetlną, autobusem i tramwajem. Symulatornie umożliwiają efektywną realizację procesu nauczania policjantów na szkoleniach zawodowych podstawowych i kursach specjalistycznych.

Źródło: csp.edu.pl

40 TON PODROBIONYCH PAPIEROSÓW

Francuskie służby celne, wspierane przez Europol, zatrzymały członków gangu przestępczego przemycającego papierosy z Azji do Europy. Przejęto prawie 40 ton podrobionych papierosów. Towar był wysyłany z Karaibów, Bliskiego Wschodu i Afryki, a przestępcy podszywali się pod znanych importerów.

W czasie działań Europol ułatwił wymianę informacji i zapewnił specjalistyczne wsparcie analityczne. Do Francji wysłano eksperta, który w czasie rzeczywistym porównywał informacje operacyjne z bazami danych Europolu i dostarczał wskazówek śledczym w terenie.

Europol wspiera 27 państw członkowskich UE w walce z terroryzmem, cyberprzestępczością i zorganizowaną przestępczością.

Źródło: www.europol.europa.eu



NOWY KOMENDANT STRAŻY MIEJSKIEJ

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski powołał Magdalenę Ejsmont na stanowisko komendanta Straży Miejskiej m.st. Warszawy. To pierwsza kobieta na tym stanowisku w historii formacji. Magdalena Ejsmont to absolwentka Akademii Obrony Narodowej, podyplomowych studiów Problematyki Zorganizowanej Przestępczości i Terroryzmu na Uniwersytecie Warszawskim, podyplomowych studiów w zakresie Stosunków Międzynarodowych i Dyplomacji w Collegium Civitas oraz podyplomowych studiów Psychologii śledczej w praktyce operacyjnej i procesowej w Wyższej Szkole Psychologii Społecznej. Posiada bogate, dziesięcioletnie doświadczenie w pracy w służbach specjalnych. Służyła w Afganistanie.

Źródło: um.warszawa.pl

Szczegółowe informacje na temat zabezpieczeń przed fałszerstwem i weryfikacji autentyczności ukraińskich dokumentów praw jazdy można znaleźć w bazie PRADO - Publicznym rejestrze on-line autentycznych dokumentów tożsamości i dokumentów podróży.

<https://www.consilium.europa.eu/prado/pl/prado-documents/UKR/F/docs-per-category.html>



Materiał przygotowano z wykorzystaniem potencjału organizacyjnego i sprzętowego, wynikającego z realizacji projektu Komendy Stołecznej Policji „Dokumenty – bezpieczeństwo i kontrola, w tym kontrola taktyczna”, finansowanego z Programu „Sprawy Wewnętrzne” w ramach Funduszy Norweskich na lata 2014 – 2021.

INSTRUKCJA:

1. przetnij każdą kartkę wzdłuż linii poziomej znaczonej przerywaną kreską.
2. złóż na pół wzdłuż linii kropkowanej.
3. ułóż zgodnie z numeracją stron.

Projekt broszury: Wydział Komunikacji Społecznej KSP
Warszawa, czerwiec 2022



Zasady weryfikacji dokumentów zabezpieczonych przed fałszerstwem

Ustawa z dnia 22 listopada 2018 r. o dokumentach publicznych w art. 42 wskazuje na potrzebę zapoznania się przez funkcjonariusza publicznego z wzorami dokumentów publicznych i ich zabezpieczeń oraz posiadania umiejętności kontroli autentyczności w zakresie pierwszego i drugiego stopnia weryfikacji.

1. Obejrzyj dokument w świetle widzialnym

- sprawdź, czy dokument stanowi jedną całość,
- sprawdź jakość wykonania dokumentu: precyzji wykonania linii giloszowych, elementów graficznych stanowiących tło i innych nadruków, sprawdź personalizację dokumentu pod kątem zmian (uszkodzenia podłoża w obrębie personalizacji),
- sprawdź integrację zdjęcia posiadacza z podłożem dokumentu,
- w przypadku dokumentów wykonanych na karcie z tworzywa, takich jak np. dowód osobisty czy prawo jazdy, sprawdź, czy na dokumencie nie znajduje się dodatkowa folia z nadrukiem wtórnego wizerunku (mogą o tym świadczyć np. odstające naroża).

2. Dotknij dokument - sprawdź obecność elementów wyczuwalnych w dotyku takich jak np.:

- wypukłe grawerowanie laserowe na dokumentach poliwęglanowych,
- elementy wytłoczone na powierzchni dokumentu,
- w przypadku dokumentów wykonanych z użyciem techniki stalorytu (paszporty, papierowe dowody osobiste i rejestracyjne) — wypukłości farby.

3. Spójrz pod światło — sprawdź elementy zabezpieczające widoczne w przeświecie

- element recto-verso (dokładność spasowania elementów składowych),

UKRAIŃSKIE DOKUMENTY TOŻSAMOŚCI

WERYFIKACJA ZABEZPIECZEŃ DOKUMENTÓW TOŻSAMOŚCI, PODRÓŻY I INNYCH

PORADNIK PRAKTYCZNY CZĘŚĆ II

Ukraińskie prawa jazdy.

Aktualnie obowiązującymi w Ukrainie są 3 wzory praw jazdy (fot. 1-3). Jednocześnie na terenie Polski ukraińskie dokumenty dotyczące uprawnień do kierowania pojazdami są jednymi z najczęściej spotykanymi podrobionymi dokumentami. Podczas przeprowadzania kontroli drogowej pojazdu oraz kierującego posługującego się ukraińskim prawem jazdy należy szczegółowo zweryfikować autentyczność takiego dokumentu. Powinniśmy zachować przy tym czujność z uwagi na to, że najczęściej podrobione dokumenty posiadają, uzyskaną w nielegalny sposób, autentyczną folię holograficzną.

Podczas weryfikacji ukraińskich dokumentów praw jazdy należy zwrócić uwagę na symptomy mogące świadczyć o nieautentyczności dokumentu, na przykład w postaci rozwarstwienia rdzenia dokumentu lub uszkodzeń zewnętrznych folii. Należy przy tym mieć na uwadze, że niektóre uszkodzenia mogą także wynikać z naturalnego użytkowania dokumentu. Zdarzają się również autentyczne dokumenty niższej jakości, w których wyblaknięciu uległo np. zdjęcie posiadacza. Ponadto sprawdzamy poprawne działanie elementów wykonanych farbą zmienną optycznie: kontury Ukrainy na wersji 2005 i prostokąt z literami UA na wersji 2021, czytelność mikrodruków, jakość nadruków tła na dokumentach - powinny być one wysokiej jakości oraz w przypadku wzorów 2014 i 2021 brak reakcji podłoża na działanie promieniowania UV. Dla wersji wydawanej od 2005 możliwa jest, ale tylko w niektórych egzemplarzach, reakcja podłoża na promieniowanie ultrafioletowe. Z uwagi na zastosowane do produkcji i personalizacji materiały, podłoża tego dokumentu może wyjątkowo wykazywać luminescencję barwy niebie-



Foto: Rewers ukraińskiego prawa jazdy wersji 2005



Foto: Awers ukraińskiego prawa jazdy wersji 2014

skiej w promieniach UV. Ten wzór dokumentu odbiega od standardów przyjętych dla dokumentów zabezpieczonych przed fałszerstwem. Uwzględniając ten fakt, w tym przypadku należy zwrócić większą uwagę na ogólną czytelność kontrolowanego dokumentu tego wzoru: jakość wykonania tła giloszowego i mikrodruków oraz szczegóły wykonania personalizacji.

Wszystkie wersje ukraińskich praw jazdy personalizowane są lokalnie – to oznacza możliwość wystąpienia różnic w jakości i rodzaju materiałów użytych do tego procesu. Jednakże wszystkie wersje personalizowane były na drukarkach termicznych do kart. Wersja 2005 posiadała wizerunek posiadacza wykonywany w technice termosublamacji, a dane termotransferu. Stąd obserwując wizerok osoby w powiększeniu możemy dostrzec charakterystyczne jego rozmycie, natomiast dane powinny być wyraźne i jednolicie czarne z charakterystycznymi prostymi lub ząbkowanymi krańcami. Natomiast w wersji 2014 i 2021 nastąpiła zmiana w technice wykonywania wizerunku, który zaczęto wykonywać drukiem termotransferowym w formie specyficznej siatki składającej się z owalnych elementów. Dane natomiast mogą być wykonane w dwóch formach – druku jednolitego podobnie jak w poprzednich wersjach lub w formie siatki jak w wizerunku posiadacza.



Foto: Awers ukraińskiego prawa jazdy wersji 2005

- w przypadku dokumentów papierowych- znak wodny i nitka zabezpieczająca, które powinny znajdować się w podłożu dokumentu.
4. Porusz, popatrz pod kątem na dokument – sprawdź działanie elementów zmiennych optycznie
- hologramy — czy występują zmiany barw i kształtów oraz sprawdź precyzję wykonania elementów hologramu,
 - elementy graficzne wykonane farbą zmienną optycznie — czy występują zmiany barw w ich obrębie,
 - elementy zmienne optycznie CLI/MLI — czy występują wyraźne zmiany nadruków w obrębie elementu.

Jeżeli dysponujemy narzędziami wspomagającymi w postaci lupy i lampy ultrafioletowej — użyjmy ich, aby bliżej przyjrzeć się dokumentowi.

5. Obejrzyj dokument pod lupą
- sprawdź w powiększeniu jakość wykonania linii giloszowych i tła oraz czytelność mikrodruków pod kątem ewentualnego ich nieprecyzyjnego wykonania (np. za pomocą drukarek komputerowych).
6. Obejrzyj w świetle ultrafioletowym
- sprawdź, czy dokument posiada elementy graficzne widoczne pod wpływem promieniowania UV,
 - sprawdź w szczególności elementy graficzne widoczne pod wpływem promieniowania UV znajdujące się w obrębie wizerunku posiadacza,
 - sprawdź podłoże dokumentu — niebieska luminescencja podłoża pod wpływem promieniowania UV z reguły świadczy o jego fałszerstwie.

f. Sprawdź personalizację dokumentu

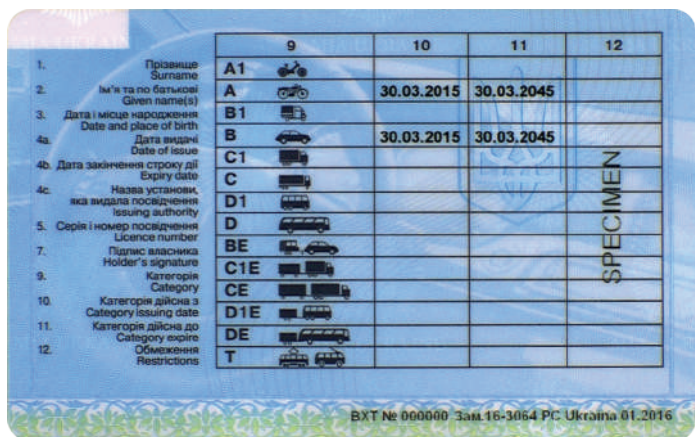
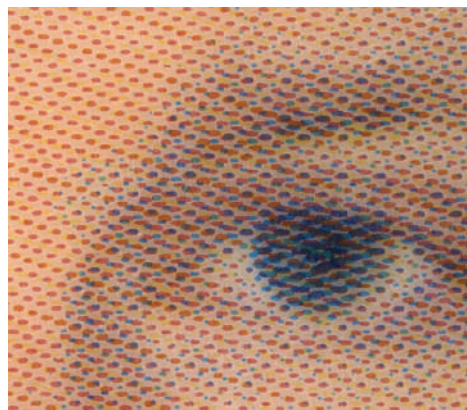


Foto: Rewers ukraińskiego prawa jazdy wersji 2014



Wizerunek wykonany termotransferem barwnym



Foto: Awers ukraińskiego prawa jazdy wersji 2021

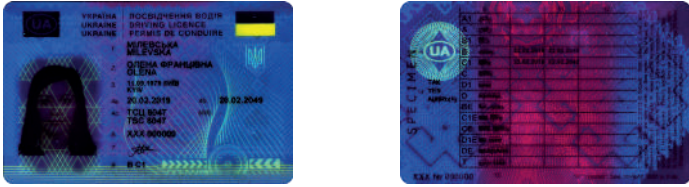


Dane wykonane termotransferem

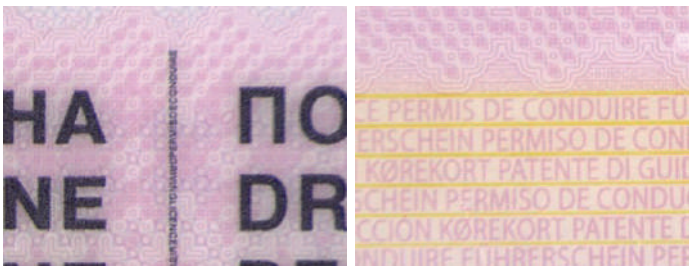
c. Sprawdź działanie elementu wykonanego farbą zmienną optycznie na awersie



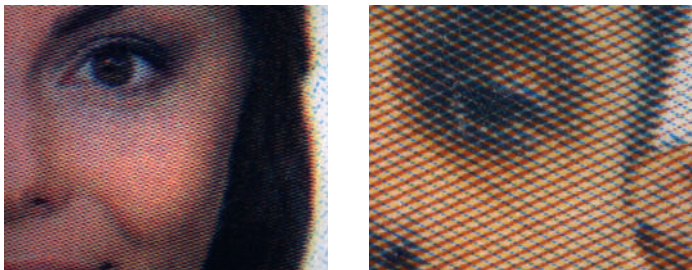
d. Sprawdź elementy graficzne widoczne pod wpływem UV



e. Sprawdź mikrodrucki na dokumencie – znajdziesz je na pierwszej stronie w górnej części dokumentu w postaci widocznych czarnych liter bądź na dole tej strony w postaci różowych elementów tła



f. Sprawdź personalizację dokumentu



Wizerunek wykonany termotransferem barwnym



Dane wykonane termotransferem

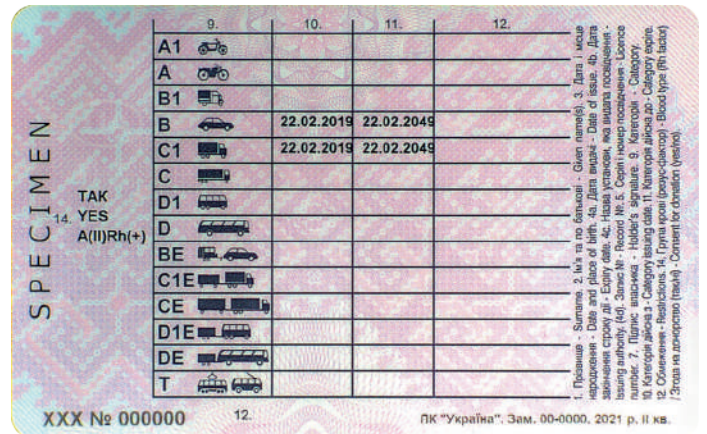
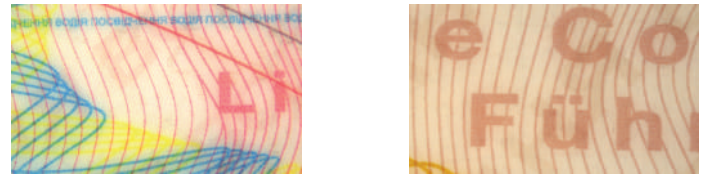


Foto: Rewers ukraińskiego prawa jazdy wersji 2021

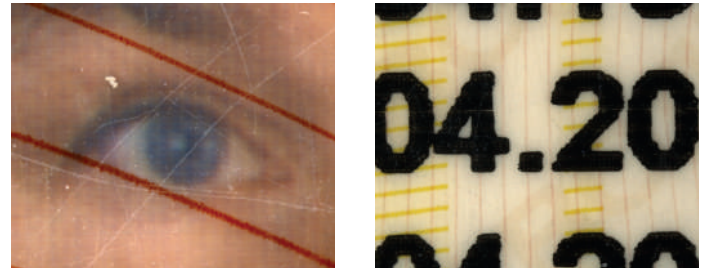
I. Weryfikacja autentyczności ukraińskiego prawa jazdy - wzór 2005



a. Sprawdź jakość i precyzję wykonania nadruków na dokumentach



d. Sprawdź personalizację dokumentu



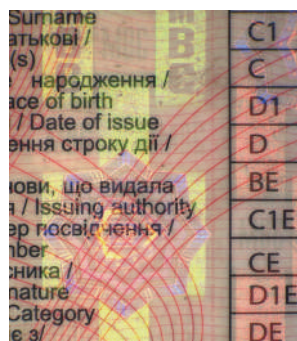
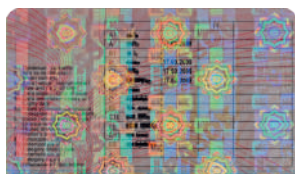
Wizerunek wykonany termosublimacją

Dane wykonane termotransferem

e. Sprawdź elementy graficzne widoczne pod wpływem UV



b. Sprawdź działanie folii z elementami dyfrakcyjnymi

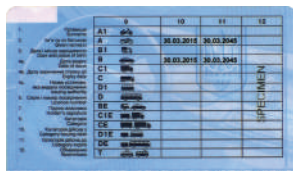


Możesz również spotkać się z folią zawierającą wyłącznie elementy tego typu

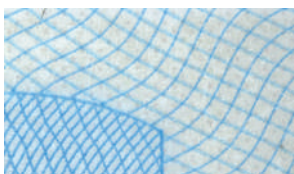
c. Sprawdź mikrodruki na dokumencie – znajdziesz je na pierwszej stronie w górnej i dolnej części w postaci widocznych niebieskich liter, bądź na drugiej stronie – na dole dokumentu (nadruki niebieskie) oraz jego środkowej części (nadruki czerwone)



II. Weryfikacja autentyczności ukraińskiego prawa jazdy - wzór 2014



a. Sprawdź jakość i precyzję wykonania nadruków na dokumentach



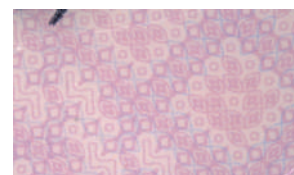
b. Sprawdź działanie folii z elementami dyfrakcyjnymi



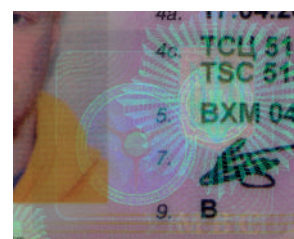
III. Weryfikacja autentyczności ukraińskiego prawa jazdy - wzór 2021



a. Sprawdź jakość i precyzję wykonania nadruków na dokumentach



b. Sprawdź działanie folii z elementami dyfrakcyjnymi oraz transparentnego elementu w obrębie wizerunku posiadacza



c. Sprawdź działanie elementu wykonanego farbą zmienną optycznie na awersie



d. Sprawdź elementy graficzne widoczne pod wpływem UV



e. Sprawdź mikrodruki na dokumencie – znajdziesz je na pierwszej stronie w górnej i dolnej części w postaci widocznych czarnych i niebieskich liter, bądź na drugiej stronie – na dole dokumentu



tu zgiąć

tu zgiąć

EWA. HISTORIA WCIĄŻ ŻYWA



★ DANIEL NIEZDROPA

foto: archiwum prywatne Ewy Maszer (na zdjęciu druga od prawej)

Opisując wspaniałą postawę stołecznej policjantki Ewy Maszer, kobiety o wielkim sercu i niezwyklej wręcz empatii dla ludzkiej krzywdy, zakończyliśmy ten materiał stwierdzeniem, że pomoc wciąż trwa, a Ewa nie zamierza zaprzestać wyjazdów z pomocą do Ukrainy. Faktycznie, jak zapowiedziała, tak też zrobiła i w weekend majowy wyruszyła „Złomkiem” z kolejnym transportem jedzenia, leków, artykułów medycznych, apteczek taktycznych, koców, śpiworów, artykułów higienicznych i innych darów, które między innymi trafiły do walczących z agresorem ukraińskich żołnierzy. Ewa ma również wielkie serce dla zwierząt i dla tych potrzebujących istot żywych też nie zabrakło paczek z pomocą i karmą. Na paczkach z darami, wśród herbów darczyńców, znalazło się też logo Komendy Stołecznej Policji, bo policjanci i pracownicy naszej jednostki również wsparli akcję i zbiórki.

Płynące wprost z serca wersy publikacji „Pomoc w słusznej sprawie”, która ukazała się w poprzednim numerze SMP, poruszyły niejedną osobę. Osobiście pamiętam, jak tworząc ten materiał, pierwszy raz przeczytałem jednym tchem otrzymaną od Ewy relację. Ogrom przeżyć, odczuć i doświadczeń, jakie przedstawiła Ewa, powodował przyspieszone bicie serca i z każdym kolejnym zdaniem utwierdzałem się w przekonaniu, że tacy ludzie i policjanci robią najlepszą społeczną robotę, działają w zgodzie z najwyższymi ludzkimi wartościami, a przy tym są niepowtarzalną wizytówką naszej formacji.

Za to wielkie serce i odwagę, Ewie należy się ukłon oraz szacunek. Cieszy fakt, że niektórzy z naszych czytelników po lekturze artykułu nawiązali kontakt z redakcją, oferując swoją pomoc.

Do takich historii warto wracać, bo one są wciąż żywe i to nie koniec pomagania, tak jak nie nastąpi koniec tej strasznej wojny, ludzkiego cierpienia, bólu i krzywdy. W tym wszystkim jest jeszcze wielka odwaga żołnierzy walczących o swoją ojczyznę, ale też tych ludzi, którzy w Ukrainie pracują w punktach pomocowych i medycznych, do których także swoim autem dotarła Ewa.

Kilka dni po zakończeniu długiego majowego weekendu dostaliśmy od Ewy podziękowania i galerię pełną zdjęć. Nie da się nie dostrzec na nich ogromu zniszczeń pozostawionych przez

rosyjskiego najeźdźcę, ale jest tam także dużo ciepła i serdeczności, wielkiego optymizmu, że są ludzie, którzy nie zostawiają potrzebujących i robią wszystko, aby dotrzeć do nich z jedzeniem, lekami oraz zapasami. Także dla walczących na froncie żołnierzy.

Patrząc na te zdjęcia, widzimy w oczach Ukraińców, pomimo zmęczenia i strachu, wielki optymizm. Tam wciąż kwitną kwiaty, życie rodzi się na nowo i jest nadzieja, a dzięki pomocy z zewnątrz można próbować dalej iść do przodu. Dlatego ten artykuł jest właśnie o takich odczuciach, o wielkim pozytywnym nastawieniu, z którym Ewa spotkała się ze strony Ukraińców. I tak jak wspomnieliśmy - nie zapomniła o nikim, o ludziach, ale też o zwierzętach, psach, kotach, wioząc im worki i saszetki pełne karmy. To też istoty żywe, a pozostawione bez opieki, mogłyby nie przetrwać.

Relacjonowany przez nas wyjazd Ewy do Ukrainy był odważny i spontaniczny. Ewa witana przez Ukraińców jak swoja, pokazała jak dzielić się dobrem. Dobrem, bo jej „ZŁOMEK”, oprócz potrzebnych Ukrainie rzeczy, przewoził coś znacznie więcej. Dostarczył tam olbrzymią dawkę nadziei oraz zapewnienia, że ludzie tacy jak Ewa i jej podobni, zrobią wszystko co tylko mogą, aby pomóc innym osobom w nieszczęściu. Pomoc wciąż trwa, dlatego nasza redakcja dalej pozostaje pośrednikiem w nawiązaniu kontaktu z Ewą Maszer.

Publikujemy spontanicznie napisane, jak to tylko Ewa potrafi, podziękowania za udzielone wsparcie i prośbę o kolejną pomoc:

» ***W wyniku zbiórki Państwa darów oraz wpłat, udało się 4 maja przekazać zaprzyjaźnionym ukraińskim policjantom leki, artykuły medyczne, apteczki taktyczne, koce, śpiwory, artykuły higieniczne, jedzenie - na front do Charkowa i Popasnej! Dostarczyłam też do szpitala we Lwowie insulinę dla dzieci.***

Główny cel w postaci przekazania paczek, w których było przede wszystkim jedzenie, ale też środki higieny osobistej, leki, środki opatrunkowe, słodkości - zrealizowano. Oczywiście przekazałam też karmę dla zwierząt, a także koce i śpiwory. Zostały dostarczone częściowo do Borodianki i Buczy, ale w przeważającej części w rejon bardzo potrzebujący pomocy w Zonie Czarnobylijskiej. Dojazd do tej Zony był odcięty, mosty wysadzone. Tu stacjonowały „orki”. To tutaj znajduje się obecnie jedyny w okolicy szpital, przychodnia, z której mieszkańcy pobierają pomoc humanitarną z podjazdu dla karettek. Jest on dostępny dla wszystkich potrzebujących. Już przy nas ludzie zaczęli odbierać paczki. Mieszkańcy są nieufni, zalęknieni, jednak tam czuli się bezpiecznie i naszą pomoc przyjmowali z wdzięcznością i łzami. Dziękuję Wam wszystkim! Szczególne podziękowania składam dla mojej wydziałowej ekipy i Naczelników, którzy mnie wspierają na każdym kroku, zarówno rzeczowo, materialnie, jak i poświęcając swój prywatny czas na przygotowanie „Złomka” do kolejnej podróży. Bez nich nie dałabym rady tego ogarnąć. »

POMOC JESZCZE POTRZEBNA

Drodzy Darczyńcy! Zwracam się z prośbą o kolejną pomoc w zbiórce!

Planuję następny wyjazd, tym razem do obwodu charkowskiego. Już wiecie, że będąc na miejscu, szukam takiej miejscowości, która nie otrzymała pomocy, a jej pilnie potrzebuje. W takich miejscach, które zostały świeżo wyzwolone spod okupacji rosyjskiej, potrzeby są wielkie i różnorakie. Oczywiście jak zawsze, priorytetem jest żywność dla dorosłych i leki. Są też potrzebne praktycznie każde rzeczy, które możecie mieć w domach, a Wam nie są już potrzebne.

Dlatego, jeśli macie Państwo możliwość i chęci, dołączcie do naszej zbiórki. Nie jestem w stanie podać pełnej listy, ale nakreślę to, co mi przychodzi do głowy. Pamiętajmy, że jeżdżę tam gdzie nie ma niczego, a ludzie stracili wszystko. Docieram do punktów medycznych, szpitali i obrońców Ukrainy, nawet tych z frontu.

Tego potrzebują: jedzenie dla dorosłych z długim terminem przydatności, np. konserwy, dżemy, makarony, pasztety, kasze, cukier, płatki, olej, mleko, sosy, zupki, kawa, herbata, gorące kubki, mleka, krakersy, czyli wszystko co wytrzyma podróż i wahania temperatur. Środki medyczne, można nawet przejrzeć swoje apteczki domowe, może czegoś nie potrzebujemy, a leki są tam

po prostu bezcenne. Tam też są chorzy ludzie. Poza tym środki opatrunkowe, środki do dezynfekcji ran, leki przeciwbólowe, sól fizjologiczna, może jakieś też bardziej specjalistyczne jak np. zestawy do przetaczania krwi, kroplówki. Potrzebna jest też bielizna męska i skarpetki tj. nowe majtki i skarpetki męskie (najbardziej w rozm. 42 do 45), ale także bielizna dla kobiet.

Przyda się również (może komuś zalega...) wyposażenie do walki tzn. okulary taktyczne, rękawiczki taktyczne, nakolanniki, nałoczniki, kamizelki taktyczne, zasobniki, plecaki, opaski uciskowe, opatrunki osobiste, buty wojskowe, apteczki, siatki maskujące, pałatki, śpiwory, latarki, baterie, tzw. czołówki itp. Potrzebne są także, szczególnie żołnierzom, tabletki do uzdatniania wody, żeby można było ją pić, np. Javel, Potrzebujemy również artykułów higieny osobistej, takich jak: mokre chusteczki, szczoteczki do zębów, pasty, mydła, szampony, golarki, kremy.



Foto: "Złomek" w magazynie. Dostarczył kolejną partię darów.



Foto: Wszystkie dary są starannie zapakowane, zabezpieczone i oznakowane.

Wyobraźcie sobie, że nie macie niczego, bo straciliście domy. Może sami wpadniecie na inne równie potrzebne rzeczy i pomysły. Wyobraźcie sobie, że jesteście pod gołym niebem, w okopach, pomyślcie co byłoby potrzebne? To co przyszło mi do głowy - spisałam, ale to nie jest lista zamknięta.

Nawet dokonując przeglądu rzeczy w domu, może się okazać się, że mamy takie, które w Ukrainie będą przydatne i na pewno zostaną dobrze wykorzystane.

P.s. Oczywiście zrzutka na stronie Fundacji Pamięci Narodów, z dopiskiem „Ewa”, nadal działa!

Bardzo dziękuję za dotychczasowe wsparcie i pomoc. Jesteście niesamowici!



NASZ EKSPERT

MGR KRZYSZTOF KONOPKA

Biegły Sądowy przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie, Warszawy, Łodzi i Ostrołęce z zakresu kryminalistycznego badania dokumentów i pisma ręcznego, członek Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, Polskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców i Biegłych Sądowych, Polskiego Stowarzyszenia Kolekcjonerów Broni Palnej i Strzelectwa Sportowego, Stowarzyszenia Komendantów Policji Polskiej, Ekspert PSRiBS, Redaktor Naczelny Czasopisma Naukowo-Technicznego „Biegły Sądowy” i Członek Rady Programowej Czasopisma „Inżynieria Bezpieczeństwa Obiektów Antropogenicznych”, konsultant naukowy Komendy Stołecznej Policji w Warszawie oraz wykładowca akademicki UTH i WSA. Autor licznych publikacji i artykułów z zakresu prawa, bezpieczeństwa, kryminalistyki oraz ekonomii.

ZABEZPIECZENIA POLSKICH I OBCYCH ŚRODKÓW PŁATNICZYCH CZ. III

4. Rodzaje zabezpieczeń dolara amerykańskiego

Dolar amerykański (USD) to oficjalna waluta Stanów Zjednoczonych, Brytyjskich Wyp Dżewicznych, Portoryko, Mikronezji, Marianów Północnych, Palau, Wysp Marshalla, Panamy, Ekwadoru, Salwadoru, Guam, Holandii Karaibskiej, Timoru Wschodniego, Zimbabwe, Bonaire, Saby i Sint Eustatius oraz Turks i Caicos. Emitentem banknotów jest System Rezerwy Federalnej, a obecnie w obiegu są banknoty o nominale: 1 dolar, 2 dolary, 5 dolarów, 10 dolarów, 20 dolarów, 50 dolarów, 100 dolarów.

Zabezpieczenia tej waluty są znacznie słabsze niż w przypadku Euro. Dolar jest o wiele łatwiej podrobić, między innymi przez fakt, iż w obiegu pozostają wszystkie banknoty, jakie zostały wyemitowane od 1861 r. Co za tym idzie, w obiegu obok zmo-

dernizowanych i pewnych banknotów, znajdują się również te ze znacznie starszymi i słabszymi zabezpieczeniami, które również są prawnym i akceptowalnym środkiem płatniczym.

Dodatkowo przez te wszystkie lata, w trakcie modernizacji zabezpieczeń, wygląd banknotów zmieniał się tylko nieznacznie. Zabezpieczenia najniższych nominałów tj. 1 dolar oraz 2 dolary nie zmieniły się od wielu lat. Natomiast nominały o wyższej wartości, czyli 5 dolarów, 10 dolarów, 20 dolarów, 50 dolarów oraz 100 dolarów, pomimo wprowadzanych zmian w zabezpieczeniach, wciąż nie są w pełni bezpieczne, gdyż jak wcześniej wspomniano, można legalnie używać starszych emisji tychże nominałów. Wspomniane wyższe nominały można spotkać łącznie w 4 wersjach. Z tego względu przykłady zabezpieczeń omówione zostaną na przykładzie banknotów z najnowocześniejszymi zabezpieczeniami ⁴¹.

Rysunek 35. Dolary amerykańskie (USD) – banknoty ze zmodernizowanymi zabezpieczeniami



Źródło: <https://www.fxmagazines.com/us-dollar-stable-despite-trade-war-terror/> (7.06.2021 r.)

Na wstępie przedstawione zostaną cechy wspólne omawianej waluty.

Banknoty amerykańskie są drukowane na papierze składającym się z bawełny oraz lnu i nie zawierają celulozy. Ze względu na ten skład papieru, banknoty stosunkowo szybko ulegają zniszczeniu.

Banknot jednodolarowy jest zdatny do użytku około dwóch lat, natomiast dwudziestodolarowy około czterech lat. Jedynie banknot o nominale 100 dolarów wytrzymuje blisko dziesięć lat. Prócz wspólnego materiału, wszystkie banknoty mają te same wymiary tj. 156x66 mm.

Aby utrudnić sfalszowanie amerykańskich dolarów, w każdym z nominałów, jednym z głównych zabezpieczeń są czerwone oraz niebieskie nitki, wtapiane w papier podczas produkcji banknotów. Prócz wspomnianych nitek, w omawianej walucie pojawiają się również inne zabezpieczenia, indywidualne dla każdego z nominałów tj.:

- a) w banknocie o nominale 1 dolar:
- portret George'a Washingtona na przodzie banknotu,
 - wizerunek Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych na tyle banknotu,
 - dominujące barwy z przodu – czarny i zielony,
 - dominująca barwa z tyłu – zielony,
 - włókna ochronne w kolorze niebieskim i czerwonym,
 - numery seryjne na przodzie banknotu, wydrukowane dwa razy, z użyciem zielonej farby ⁴².

Rysunek 36. Banknot o nominale 1 dolar w aktualnym obiegu (awers i rewers)



Źródło: <https://pl.currs.info/dolar-amerykanski/banknoty> (7.06.2021 r.)

- b) w banknocie o nominale 2 dolary:
- portret Thomasa Jeffersona na przodzie banknotu,
 - obraz *Deklaracja Niepodległości* Johna Trumbulla na tyle banknotu,
 - włókna ochronne w kolorach niebieskim i czerwonym,
 - dominujące barwy z przodu- czarny i zielony,
 - dominująca barwa z tyłu – zielony,
 - numery seryjne na przodzie banknotu, wydrukowane dwa razy, z użyciem zielonej farby ⁴³.

Rysunek 37. Banknot o nominale 2 dolary w aktualnym obiegu (awers i rewers)



Źródło: <https://pl.currs.info/dolar-amerykanski/banknoty> (7.06.2021 r.)

- c) w banknocie o nominale 5 dolarów:
- portret Abrahama Lincolna na przodzie banknotu,
 - wizerunek Mauzoleum Lincolna na tyle banknotu,
 - włókna ochronne w kolorach niebieskim i czerwonym,
 - dominujące barwy z przodu czarny, zielony, fioletowy, różowy, żółty,
 - dominujące barwy z tyłu zielony, różowy, fioletowy, żółty,
 - nitka zabezpieczająca z powtarzającym się napisem USA 5 (również w odbiciu lustrzanym),
 - mikrodruk na stronie przedniej powtarzające się napisy FIVE DOLLARS w obramowaniu z lewej i prawej strony na brzegach banknotu,
 - mikrodruk E PLURIBUS UNUM wzdłuż górnej krawędzi tarczy na wizerunku orła z prawej strony portretu,
 - mikrodruk USA pomiędzy kolumnami tarczy na wizerunku orła z prawej strony portretu,
 - mikrodruk na stronie odwrotnej powtarzający się napis USA FIVE wzdłuż krawędzi cyfry 5 w prawym, dolnym rogu,
 - mikrodruk- nazwy 26 stanów wzdłuż górnej części budynku,
 - znak wodny w dużej cyfrze 5,
 - nitka zabezpieczająca, świecąca w kolorze niebieskim,
 - numery seryjne na przodzie banknotu, wydrukowane dwa razy, z użyciem zielonej farby ⁴⁴.

Rysunek 38. Banknot o nominale 5 dolarów z najnowszymi zabezpieczeniami (awers i rewers)





Źródło: <https://pl.currs.info/dolar-amerykanski/banknoty> (7.06.2021 r.)

d) w banknocie o nominale 10 dolarów:

- portret Alexandra Hamiltona na przodzie banknotu,
- wizerunek Departamentu Skarbu na tyle banknotu,
- znak wodny na portrecie Alexandra Hamiltona,
- nitka zabezpieczająca z powtarzającym się napisem USA TEN i flagą państwową z liczbą 10 (również w odbiciu lustrzanym),
- włókna ochronne w kolorze czerwonym i niebieskim,
- mikrodruk na stronie przedniej powtarzający się napis USA 10 z lewej strony portretu w prawej dolnej części wizerunku pochodni,
- mikrodruk z przodu powtarzający się napis THE UNITED STATES OF AMERICA w górnej części obramowania z napisem HAMILTON oraz z lewej i prawej strony wzdłuż obramowania banknotu,
- po obu stronach nitka zabezpieczająca w kolorze czerwonym,
- na stronie przedniej liczba 10 w prawym dolnym rogu wydrukowana jest farbą zmienna optycznie - zmieniającą kolor w zależności od kąta patrzenia – ze złotego na zielony,
- pochodnia w dolnej części z prawej strony portretu wydrukowana czerwona farbą metaliczną,
- barwy dominujące z przodu – czarny, pomarańczowy, czerwony, żółty,
- barwy dominujące z tyłu – zielony, pomarańczowy, żółty,
- numery seryjne na przodzie banknotu, wydrukowane dwa razy, z użyciem zielonej farby ⁴⁵.

Rysunek 39. Banknot o nominale 10 dolarów z najnowszymi zabezpieczeniami (awers i rewers)



Źródło: <https://pl.currs.info/dolar-amerykanski/banknoty> (7.06.2021 r.)

e) w banknocie o nominale 20 dolarów:

- portret Andrew Jacksona na przodzie banknotu,
- wizerunek Białego Domu na tyle banknotu,
- znak wodny na portrecie Andrew Jacksona,
- nitka zabezpieczająca z powtarzającym się napisem USA TWENTY i flagą państwową z liczbą 20 (także odbicie lustrzane),
- włókna ochronne w kolorach niebieskim i czerwonym,
- mikrodruk na stronie przedniej powtarzający się napis USA 20 z prawej strony wzdłuż brzegów trzech pierwszych liter napisów TWENTY USA i USA TWENTY,
- mikrodruk z przodu 20 USA THE UNINTED STATES OF AMERICA 20 USA 20 USA z lewej strony poniżej podpisu,
- po obu stronach nitka zabezpieczająca świecąca w kolorze seledynowym,
- liczba 20 w prawym dolnym rogu wydrukowana farbą zmienną optycznie – zmienia kolor ze złotego na zielony,
- orzeł z tarczą z prawej strony portretu wydrukowany zieloną farbą metaliczną,
- dominujące barwy z przodu – czarna, zielona, jasnopomarańczowa, niebieska,
- dominujące barwy z tyłu – zielona, jasnopomarańczowa, żółta,
- numery seryjne na przodzie banknotu, wydrukowane dwa razy, z użyciem zielonej farby ⁴⁶.

Rysunek 40. Banknot o nominale 20 dolarów z najnowszymi zabezpieczeniami (awers i rewers)



Źródło: <https://pl.currs.info/dolar-amerykanski/banknoty> (7.06.2021 r.)

f) w banknocie o nominale 50 dolarów:

- portret Ulyssesa S. Granta na przodzie banknotu,
- wizerunek Kapitolu na tyle banknotu,
- znak wodny na portrecie Ulyssesa S. Granta,
- nitka zabezpieczająca z powtarzającym się napisem USA 50 i flagą państwową z liczbą 50 (także w odbiciu lustrzanym),
- włókna ochronne w kolorach niebieskim i czerwonym,
- mikrodruk z przodu powtarzający się napis FIFTY w obramowaniu z lewej i prawej strony na brzegach banknotu,
- mikrodruk z przodu powtarzający się napis THE UNITED STATES OF AMERICA na kołnierzyku U.S. Granta,
- mikrodruk z przodu FIFTY USA 50 powtarzający się na dwóch

- gwiazdach z lewej strony portretu,
- nitka zabezpieczająca po obu stronach świecąca w kolorze żółtym,
- liczba 50 w prawym dolnym rogu wydrukowana farbą optycznie zmienną – ze złotego na zielony,
- gwiazda w dolnej części z prawej strony portretu wydrukowana niebieską farbą metaliczną,
- dominujące barwy z przodu – czarny, niebieski, czerwony, żółty,
- dominujące barwy z tyłu banknotu – zielony, jasnofioletowy, żółty,
- numery seryjne na przodzie banknotu, wydrukowane dwa razy, z użyciem zielonej farby⁴⁷.

Rysunek 41. Banknot o nominale 50 dolarów z najnowszymi zabezpieczeniami (awers i rewers)



Źródło: <https://pl.curr.s.info/dolar-amerykanski/banknoty> (7.06.2021 r.)

g) w banknocie o nominale 100 dolarów:

- portret Benjamina Franklina na przodzie banknotu,
- wizerunek Independence Hall na tyle banknotu,
- znak wodny na portrecie Benjamina Franklina,
- nitka zabezpieczająca z powtarzającym się napisem USA 100 (również odbicie lustrzane),
- pasek zabezpieczający częściowo widoczny na stronie przedniej, na którym podczas poruszania banknotem widać powtarzający się ruchomy obraz przedstawiający dzwon i liczbę 100 lub dzwon zmieniający się w liczbę 100 (efekt 3D),
- włókna ochronne w kolorach niebieskim i czerwonym,
- mikrodruk na stronie przedniej THE UNITED STATES OF AMERICA na kołnierzu ubrania B. Franklina,
- mikrodruk USA powtarzający się wzdłuż dolnej części portretu,
- USAONEHUNDRED powtarzający się wzdłuż prawej strony pióra,
- USA100 wzdłuż brzegu pola znaku wodnego,
- po obu stronach nitka zabezpieczająca świecąca w kolorze różowym,
- dzwon na tle kałamarza w prawej dolnej części zmieniający kolor ze złotego na zielony,
- liczba 100 w prawym dolnym rogu wydrukowana farbą optycznie zmienną,
- oznaczenie dla słabowidzących – na stronie odwrotnej liczba

- 100 prostopadłe z prawej strony,
- dominujące barwy z przodu – czarny, zielony, jasny brąz, żółty,
- dominujące barwy z tyłu – zielony, pomarańczowy, żółty,
- numery seryjne na przodzie banknotu, wydrukowane dwa razy, z użyciem zielonej farby⁴⁸.

Rysunek 42. Banknot o nominale 100 dolarów z najnowszymi zabezpieczeniami (awers i rewers)



Źródło: <https://pl.curr.s.info/dolar-amerykanski/banknoty> (7.06.2021 r.)

Podsumowując należy podkreślić, że powyżej przedstawione zabezpieczenia banknotów wskazują, na to jak wielką wagę przykłada się do uniemożliwienia ich sfałszowania i wprowadzenia do obiegu, aby zagwarantować bezpieczeństwo środków płatniczych, a tym samym gospodarki.

Polska waluta złoty i euro są jednymi z najlepiej zabezpieczonych walut, co można dostrzec po ilości umieszczonych zabezpieczeń, a także ich stopniu zaawansowania. Waluty te były modernizowane, między innymi ze względu na postęp technologiczny i w jego efekcie starzenie się dotychczasowych metod wytwarzania autentycznych pieniędzy. Im starsze zabezpieczenia, tym bardziej rośnie ryzyko, iż fałszerze są w stanie je skutecznie podrobić i wprowadzić swój twór w obieg. Zróżnicowane barwy i rozmiary, liczne wkłesłodruki, znaki wodne, hologramy, nitki zabezpieczające oraz obrazy uzupełniające się pod światło i widoczne w UV, to tylko jedne z najważniejszych i najbardziej skomplikowanych do podrobienia zabezpieczeń banknotów, gwarantujących bezpieczeństwo ich autentyczności.

Sytuacja nieco inaczej wygląda w przypadku waluty USD, czyli dolara amerykańskiego. Waluta ta na przestrzeni lat zmieniała się nieznacznie. Wygląd dolarów zmieniał się minimalnie, rozmiar dla wszystkich nominałów jest taki sam, a barwy banknotów różnią się nieznacznie. Co więcej banknoty o przestarzałych zabezpieczeniach nie są wycofywane, przez co wciąż pozostają w obiegu i stanowią prawne środki płatnicze. Jest to problematyczne zwłaszcza w przypadku nominałów o znacznej wartości, gdyż istnieje większe prawdopodobieństwo, że ktoś może spróbować sfałszować banknot z jednej z wcześniejszych, przestarzałych emisji. Natomiast nowsze banknoty są znacznie lepiej zabezpieczone i zawierają bardziej skomplikowane do podrobienia cechy.

Jednym słowem, bezpieczeństwo środków płatniczych jest bardzo istotne dla bezpieczeństwa gospodarki i z tego względu, obecnie wykorzystywane są coraz bardziej zaawansowane technologie, aby powstały nowe, profesjonalne i znacznie bardziej skomplikowane zabezpieczenia, które utrudniają, a być może i uniemożliwiają podrobienie banknotów, pochodzących z najnowszych emisji.

5. Metody badania autentyczności środków płatniczych

Aby sprawdzić autentyczność środków płatniczych, najłatwiejszym i najbezpieczniejszym sposobem jest wizyta w banku, gdzie banknoty zostaną profesjonalnie obejrzone i sprawdzone, czy posiadają każde zabezpieczenie, używane przez emitentów (banki centralne). Banknoty można sprawdzić także samodzielnie. Posiadają one wiele zabezpieczeń i należy sprawdzić ich przynajmniej kilka, aby mieć pewność co do autentyczności banknotu. Aby skutecznie zbadać autentyczność środków płatniczych należy:

- dotknąć banknotu – banknoty nie są idealnie płaskie, gdyż do produkcji wykorzystywany jest druk stalorytniczny, który daje efekt wypukłości, wyczuwalny opuszkami palców. Staloryt można wyczuć m.in. w portrecie, godle, cyfrowej wartości nominału, oznaczeniu dla niewidomych (umieszczonym w lewym dolnym rogu banknotu) oraz w nazwie emitenta – Narodowego Banku Polskiego.
- obejrzeć banknot pod światło – dzięki temu można zauważyć znak wodny przedstawiający portret władcy i cyfrowe oznaczenie nominału (jednak tylko w banknotach zmodernizowanych). W papierze znajduje się także nitka zabezpieczająca, którą można zauważyć, patrząc na banknot pod światło. Nitka ma postać pionowej, ciemnej linii, na której widoczne są cyfry oznaczające nominał oraz skrót „zł”. Patrząc na banknot pod światło, można dostrzec zabezpieczenie recto-verso, czyli uzupełniające się fragmenty rysunku. W prawym, górnym rogu na przedniej stronie banknotu znajduje się niewielkie, owalne pole, na którym widać fragmenty rysunku. Na odwrotnej stronie banknotu, w tym samym miejscu znajduje się taki sam owal z innym fragmentem. Patrząc pod światło, fragmenty rysunku dopasowują się, tworząc razem obraz korony.
- obejrzeć banknot pod różnymi kątami:
 - banknoty 10 zł i 20 zł – na tyle tych banknotów, znajdują się opalizujące pasy. W banknocie 10 zł ma on kolor turkusowy, a w banknocie 20 zł liliowy. Patrząc na banknot pod różnymi kątami, pas ten powinien na zmianę się pojawiać i znikać,
 - banknot 50 zł – na przedniej stronie umieszczona jest stylizowana litera K, która przy poruszaniu banknotem płynnie zmienia kolor z zielonego na niebieski,
 - banknot 100 zł – na przedniej stronie, umieszczona została rozeta, która przy poruszeniu banknotem zmienia kolor – ze złotego przechodząc płynnie w zielony.
 Każdy z nominałów zawiera też zabezpieczenie zwane „efektem kątowym”. Widać je w prawym, dolnym rogu przedniej strony wszystkich nominałów. Aby je zobaczyć, należy skierować banknot równoległe do podłoża, na wysokości wzroku, a następnie obrócić nim o 90 stopni w prawo lub w lewo. W banknocie o nominale 10 i 20 zł, w zależności od kąta obserwacji, widać jasne lub ciemne cyfry oznaczające nominał. Natomiast w banknocie 50 zł i 100 zł można zobaczyć koronę lub cyfry oznaczające nominał.
- obejrzeć banknot pod lupą – na przedniej i odwrotnej stronie banknotu umieszczane są mikrodruki (napisy wydruko-

wane z użyciem drobnej czcionki, niemal niewidocznej gołym okiem). Natomiast w prawym, górnym rogu banknotu, w obszarze wokół cyfry nominału banknotu, można dostrzec litery RP.

- obejrzeć banknot w świetle UV – światło ultrafioletowe ujawnia, czy dokument, bądź banknot posiada dodatkowe elementy graficzne, niewidoczne bez użycia światła UV. Elementy świecące w banknotach to m.in. kwadraty z wartością nominalną banknotu oraz numeracja po prawej stronie portretu władcy⁴⁹.

Podsumowując należy stwierdzić, że istnieje wiele możliwości na sprawdzenie autentyczności banknotu. Mając wątpliwości, czy posiadany banknot jest autentyczny, można skorzystać ze specjalnej oceny wiarygodności w banku. Jednak dzięki zastosowanym zabezpieczeniom, wizyta w banku, w celu weryfikacji autentyczności, nie jest konieczna. Obecne w banknotach zabezpieczenia są dość skomplikowane do podrobienia i jednocześnie łatwe do dostrzeżenia oraz wycucia z użyciem opuszków palców. Wyżej wymienione sposoby na sprawdzenie cech banknotów, można nazwać zasadami weryfikowania autentyczności środków płatniczych. Stosując się do tych metod i wykrywając przynajmniej kilka z zabezpieczeń zawartych w pieniądzach, można samodzielnie potwierdzić, bądź wykluczyć autentyczność badanego banknotu.

6. Sposoby i formy walki z fałszerstwem pieniędzy

Fałszerstwo pieniędzy ma swoją historię praktycznie tak odległą jak historia powstania środków płatniczych. Historia pieniądza w formie monetarnej sięga połowy VII w. p. n.e. kiedy to w zachodniej części Azji Mniejszej pojawiły się pierwsze, wybite w stopie złota i srebra, zwane elektronem, znaki pieniężne zbliżone do znanych monet. Stwierdzić należy, że wkrótce potem, wraz z coraz szerszym upowszechnianiem się tego „wynalazku” i wzrostem jego znaczenia gospodarczego, pojawiły się przypadki fałszerstwa.

Następnie w XVII w. pojawił się w Europie nowy rodzaj środka płatniczego – pieniądze papierowe, których wynalezienie przypisuje się Chińczykom i datuje na 119 rok p.n.e. Prawdziwa jednak eksplozja emisji pieniędzy papierowych przypada na wiek XVIII. Pociągnęła ona za sobą falę fałszerstw. Należy zaznaczyć, że o szybkości reakcji fałszerzy na prowadzenie nowego gatunku pieniędzy świadczy przykład Rosji, w której pierwsze pieniądze papierowe zwane asygnacjami ukazały się w 1769 r., zaś już w 1771 r. wycofano z obiegu nominał 75 rubli z powodu masowego przerabiania niższych nominałów⁵⁰.

Fałszerstwo pieniędzy jest wciąż aktualnym i poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa gospodarki. Pomimo licznych zabezpieczeń, stosowanych w środkach płatniczych, przestępcy nadal próbują wprowadzić w obieg bezwartościowe, podrobione banknoty. Aby uniemożliwić sfalszowanie pieniędzy i wprowadzenie ich do obiegu, wykorzystywane są różne techniki druku banknotów. Obecnie stosuje się następujące metody wytwarzania banknotów:

- litograficzna,
- cynkograficzna,
- fotooffsetowa,
- fotograficzna.

Przy produkcji banknotów istotny jest przede wszystkim dobór odpowiedniego papieru – bezdrzewnego i odpornego na zgięcie oraz farby, która musi mieć wysoką odporność na liczne

czynniki fizyczne (tj. wilgoć i światło) i chemiczne (np. kwasy czy rozpuszczalniki). Dodatkowo, prócz samego materiału wykorzystywanego do produkcji banknotów, wprowadzono szereg zabezpieczeń, stosowanych podczas produkcji⁵¹. Emitowane i wprowadzane w obieg pieniądze posiadają określone wzory, wskazane w przepisach prawa, a także ściśle ustalone zabezpieczenia, których zadaniem jest uniemożliwienie przestępcom wyprodukowanie pieniędzy akceptowalnych jako prawny środek płatniczy.

Wspomniane zabezpieczenia to:

- Staloryty (wklęsłodruki),
- Znaki wodne,
- Efekty kątowe,
- Mikrodruki,
- Obrazy uzupełniające się pod światło (recto-verso),
- Farba optycznie zmienna,
- Nitka zabezpieczająca,
- Numery seryjne, które są same w sobie zabezpieczeniem oraz identyfikatorem drukarni,
- Elementy świecące w świetle UV,
- Wizerunek osoby, zdarzenia, bądź miejsca ważnego dla historii danego kraju,
- Farba opalizująca,
- Wymiary banknotów – mogą być jednakowe dla wszystkich nominałów, jak w przypadku dolarów, bądź inne dla każdego nominału, jak w walutach takich jak złoty i euro,
- Barwy banknotów – które podobnie do wymiarów, mogą być jednakowe, bądź różne dla każdego z banknotów i dodatkowo kontrastujące z sąsiednimi nominałami,
- Pasy opalizujące,
- Wzorniki indywidualne,
- Struktura papieru i zawarte w nim dodatkowe zabezpieczenia, takie jak niebiesko-czerwone nitki wtapiane w strukturę banknotów w trakcie produkcji,
- Hologramy, charakterystyczne dla banknotu o nominale 200 zł i waluty euro.

Oprócz powyżej wymienionych zabezpieczeń stosowanych bezpośrednio w środkach płatniczych, formami walki są także akty prawne, określające co jest przestępstwem przeciwko autentyczności pieniędzy i sankcje grożące za złamanie przepisów oraz popełnienie przestępstwa.

Przykładem jest art. 310 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny⁵², który podaje iż osoba, która podrabia albo przerabia polski bądź obcy pieniądź, podlega karze pozbawienia wolności nie krótszej niż na 5 lat, bądź karze 25 lat pozbawienia wolności. Co więcej, artykuł ten przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od roku do 10 lat, za wpuszczenie sfałszowanego pieniądza w obieg, bądź za samo przyjęcie, przechowywanie, przewożenie, przenoszenie, przesyłanie, a nawet pomoc w jego zbyciu lub ukryciu, w celu ostatecznego puszczenia tego środka płatniczego w obieg. Ustawodawca stanowi restrykcyjne sankcje za przestępstwa dotyczące pieniądza, czego przykładem jest fakt, że we wspomnianym art. 310 kk, objęte sankcją jest także samo przygotowywanie się do popełnienia fałszerstwa, za co grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat⁵³.

Fałszerstwo pieniędzy jest też poważnym problemem międzynarodowym. Z tego powodu informacje dotyczące technik zabezpieczeń środków płatniczych przekazywane są bankom, urzędowi pocztowym i sprzedawcom. Natomiast społeczeństwo jest zapo-

znawane wyłącznie z podstawowymi zabezpieczeniami⁵⁴. Ma to na celu zmniejszenie ilości fałszerstw, poprzez utajnienie najważniejszych informacji dotyczących emisji pieniądza, co utrudnia fałszerzom wytworzenie banknotów, wyglądających na autentyczne.

Oprócz utajenia niektórych zabezpieczeń, stosowanych podczas emisji banknotów, kolejnym sposobem na walkę z fałszerstwem pieniędzy jest nawiązywanie międzynarodowej współpracy. Ma to na celu wymianę informacji, które pozwalają na ocenę skali zjawiska, a także ułatwiają dochodzenia, ściganie sprawców fałszowania pieniędzy oraz zapobieganie popełnieniu tego przestępstwa⁵⁵.

Podsumowując należy zaznaczyć, że fałszerstwo pieniędzy wciąż stanowi zagrożenie dla systemu finansowego i całej gospodarki. Sposoby zwalczania fałszerstwa pieniędzy koncentrują się na profesjonalnych i nowoczesnych zabezpieczeniach banknotów oraz procedurach i technikach ich wytwarzania oraz emisji. Dodatkowo walka z fałszerstwem pieniędzy skupia się na międzynarodowej współpracy, opierającej się na wymianie informacji, koniecznych do oceny skali procederu i ułatwiających jego zwalczanie.

Mimo wprowadzonych najnowszych zabezpieczeń i działalności organów ścigania, nie ma możliwości pełnego wyeliminowania tego procederu, a jedynie zmniejszanie jego częstotliwości oraz skuteczności.

CIEKAWOSTKA

Jednym z najlepszych fałszerzy dolarów był Polak, pochodzący z Wrocławia Tomasz Ś. Gdy w 2007 roku wprowadzono do banknotów dolarowych nowe zabezpieczenia, stare banknoty nie zostały wycofane z obiegu. Polski fałszerz mógł dzięki temu nadal działać i wypuszczać na rynek swoje studolarówki zgodnie z metodą opracowaną kilka lat wcześniej. O tym, jak była skuteczna świadczy fakt, że jego "banknotów" nie potrafili odróżnić od oryginałów ani pracownicy banków, ani urzędnicy sprawdzające zabezpieczenia. Pech dopadł Tomasza Ś. za sprawą polskiego turysty w Rio de Janeiro. Tam właśnie zapłacono fałszywką, o której dowiedziało się FBI. Agenci federalni byli pod wielkim wrażeniem doskonałości polskiej kopii. Trop zaprowadził ich do Polski, gdzie we współpracy z policją przygotowano działania, dzięki którym Tomasz Ś. został zatrzymany.

PRZYPISY

⁴¹⁻⁴⁸ www.nbp.pl – *Stany Zjednoczone Ameryki – Jednostka pieniężna i jej podział, banknoty*.pdf 2018 r. (7.06.2021 r.)

⁵⁰ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Wyd. IX, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007, s. 238-239

⁵¹ N. Grabowska, *Fałszowanie pieniędzy – proceder wcale nienowy*, Kortowski Przegląd Prawniczy 2018

⁵²⁻⁵³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tekst jedn. z 2020 r., poz. 1444 z późn. zm.)

⁵⁴ B. Hołyst, *Przestępczość drugiej połowy XX wieku*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1978 r.

⁵⁵ Konwencja międzynarodowa o zwalczaniu fałszowania pieniędzy, www.przestepczoscorganizowana.pl/tresc/Zwalczanie_falszowania_pieniedzy.pdf (7.06.2021 r.)



SŁUŻBA, UPAŁ I NAWADNIANIE

★ MONIKA NAWRAT

foto: congerdesign / Pixabay

Czerwiec to początek lata, który często przynosi pierwsze fale upałów. Jako funkcjonariusze powinniśmy szczególnie zadbać wtedy o swoje zdrowie. Pracujemy zmianowo, dniami i nocami, w różnych warunkach. W naszym poradniku podpowiemy, jak prawidłowo powinniśmy się nawadniać, aby służba w wysokich temperaturach nie była dla nas szczególnie uciążliwa, a organizm nie doświadczał deficytów wody.

Zdrowie mamy jedno. Organizm odwodniony daje sygnały, które powinny być dla nas ostrzeżeniem. Spożywanie zbyt małej ilości wody powoduje wiele poważnych chorób. Jeśli nie dbamy o nawadnianie, musimy liczyć się z tym, że w trakcie pracy możemy poczuć się zmęczeni, senni, bez energii. Odwodnienie to stan, w którym zawartość wody oraz elektrolitów w organizmie spada poniżej wartości niezbędnej do jego prawidłowego funkcjonowania. Mijamy świadomość, że odwodnienie zagraża zdrowiu i życiu człowieka. Objawy bywają różne, dlatego warto znać normy spożywania wody i ich przestrzegać, aby nie narażać organizmu na niebezpieczne skutki. Pragnienie to pierwszy niepokojący sygnał, że nasz organizm domaga się wody. Powinniśmy nauczyć się dobrych nawyków w kwestii spożywania płynów i to nie tylko latem. Jednorazowe wypicie butelki wody zaspokoi nas tylko na chwilę. Nie jest to dobry patent na „gaszenie pragnienia”. Natomiast małe łyki wody, stopniowo będą zaspokajały i nawadniały nasz organizm.

JAK ROZPOZNAĆ, CZY JESTEŚ DOBRZE NAWODNIONA/Y?

Możesz sprawdzić to w prosty sposób. Wystarczy, że złapiasz skórę z wierzchu np. dłoni i przytrzymasz około 10 sekund. Jeśli skóra, po wypuszczeniu z palców, szybko wraca do swojego kształtu, to znak, że jesteś nawodniony. Jeśli zajmuje to więcej czasu i skóra opornie wraca na „swoje miejsce”, to musisz mieć na uwadze wypicie kolejnej szklanki wody.

TO ILE WODY MAMY PIĆ?

Minimalna dawka spożywania płynów u mężczyzn wynosi około 2,5 litra wody, daje to 10 szklanek dziennie. Natomiast u kobiet wypicie dziennie 8 szklanek wody powinno w zupełności wystarczyć. Ten wynik przekłada się na około 2 litry wody (wg. informacji Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej). Niemniej jednak w upalne dni powinniśmy pić wodę również bogatą w sole mineralne. Dlaczego? Elektrolity sukcesywnie zatrzymują wodę w organi-

zmie. Do najważniejszych należą: potas, magnez, sód i chlor. Ich stężenie powoduje prawidłowe nawodnienie oraz dystrybucję wody w odpowiednich segmentach ciała. Natomiast niedobór może prowadzić do wielu konsekwencji zdrowotnych.

BADANIE STĘŻENIA ELEKTROLITÓW

Możesz sprawdzić swój poziom elektrolitów w organizmie za pomocą jonogramu. Badanie wykonuje się rano, na czczo, po upływie kilkunastu godzin od ostatniego posiłku. Ciekawostką jest fakt, że stężenie elektrolitów w ludzkim ciele nie jest stałe. Codziennie wydalamy je wraz z potem, podczas oddychania czy oddawania moczu. Ponadto na stężenie poziomu elektrolitów mogą wpływać inne substancje, które wypłukują minerały z organizmu. Przyczynia się do tego również biegunka, wymioty czy gorączka. Lekarze często przepisują elektrolity na czas kuracji, można je bez problemu kupić w każdej aptece.

JAK UZUPEŁNIĆ ELEKTROLITY?

Najefektywniejszą formą uzupełniania elektrolitów w organizmie jest picie wody o wysokim stopniu mineralizacji. Stężenie elektrolitów w takich wodach powinno wahać się od 1500 do 4000 mg/l. Powinniśmy jednak pamiętać, że sama woda może nie wystarczyć. U osób, które trenują lub pracują fizycznie, zaleca się dodatkowe picie napojów izotonicznych. Ich zadaniem jest wyrównanie poziomu wody i elektrolitów w organizmie, a także uzupełnienie poziomu potrzebnych witamin, soli mineralnych. Często tracimy je na przykład na treningach. Taką bombę elektrolitową można przygotować w domu. Przepisy domowych napojów izotonicznych przedstawiliśmy w ubiegłorocznym, lipcowym numerze SMP, który w formacie PDF znajdziecie na naszej stronie internetowej: magazyn-ksp.policja.gov.pl

JAKĄ WODĘ POWINIŃMY WYBRAĆ?

W ciągu dnia najlepszym wyborem będą wody średniozmineralizowane. Co to oznacza? Na każdej butelce na etykiecie znajdziecie opis z sumą składników mineralnych rozpuszczonych w 1 litrze wody. Książkowo stopień mineralizacji powinien wynosić około 500-1500 mg/litr. Oprócz wody, bardzo dobrym wyborem będą własnoręcznie wyciskane soki ze świeżych owoców lub warzyw, które możecie zrobić sami w domu. Rozcieńczone

z wodą, również będą dobrze nawadniać nasz organizm. Często słyszy się, że herbaty mają działanie odwadniające, ale wbrew pozorom nie wszystkie. Te prawidłowo dobrane, wzbogacone prozdrowotnymi właściwościami ziół, odkwaszają organizm. Wybierając herbaty, warto sięgnąć po pokrzywę, miętę lub rumianek. Napar z mięty czy szalwii ma działanie zmniejszające pocenie się, które ogranicza wydalanie nadmiernej ilości składników mineralnych z organizmu. Zanim jednak sięgniecie po napary ziołowe, sprawdźcie czy nie jesteście na nie uczuleni, bo zamiast pomóc, można sobie niepotrzebnie zaszkodzić.

JAK PRZECHOWYWAĆ WODĘ?

Zwracajmy uwagę na datę ważności produktu. Przechowywanie wody w zbyt wysokiej temperaturze spowoduje wytrącenie minerałów, tak samo jak jej zamrażanie. Wody wysokozmineralizowane po ugotowaniu lub zamrożeniu nadają się do picia, jednak nie są już bogate w takie składniki jak magnez czy wapń. Butelkę z wodą trzymajmy w pomieszczeniu, gdzie temperatura nie będzie ani za niska, ani za wysoka. Ma to duże znaczenie szczególnie dla wód wysokozmineralizowanych. Dobrym nawykiem unikania zbyt długiego przechowywania wody jest po prostu jej wypicie w ciągu 48 godzin. Dlaczego? Każdorazowe otwarcie butelki z wodą niesie ryzyko przedostania się do niej licznych bakterii z zewnątrz.

CZY W CZASIE SŁUŻBY POWINNA BYĆ ZAPEWNIONA WODA?

Przytoczymy wpis z Rozporządzenia MSWiA z 12 września 2002 r. w sprawie przypadków otrzymywania przez policjanta żywienia oraz norm tego żywienia:

§ 11

1. Napoje, w niezbędnej ilości, przysługują policjantowi wykonującemu czynności służbowe:

- 1) w pomieszczeniach zamkniętych, w których temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28°C;
- 2) na otwartej przestrzeni przy temperaturze otoczenia powyżej 25°C lub poniżej 10°C;
- 3) związane z dużym wysiłkiem fizycznym.

2. Napoje wydaje się w warunkach, o których mowa w ust. 1, wyłącznie w naturze i tylko w dniach wykonywania czynności służbowych.

Wiemy, że przy rekordowo wysokich temperaturach wykonywanie pracy jest trudne i każdy powinien zachować zdrowy rozsądek. Dlatego pamiętajmy o wodzie podczas upałów i nie tylko.

ZALECANE SPOŻYCIE WODY DLA POSZCZEGÓLNYCH GRUP WIEKOWYCH

niemowlęta	700/1000 ml/doba
dzieci w wieku poniemowlęcym	1250 ml/doba
dzieci w wieku przedszkolnym	1600 ml/doba
dzieci starsze	1750 ml/doba
młodzież	1900-2500 ml/doba
kobiety	2000 ml/doba
mężczyźni	2500 ml/doba
kobiety w ciąży	2300 ml/doba
kobiety karmiące piersią	2700 ml/doba

Światowa Organizacja Zdrowia rekomenduje, by podczas upałów wypijać przynajmniej 4 litry wody w ciągu doby.



PROCENTY POD CHMURKĄ

SPOŻYWANIE ALKOHOLU W REJONIE BULWARÓW WARSZAWSKICH



★ AGNIESZKA ARCISZEWSKA

foto: rashid kheiss on Unsplash

Dni stają się coraz dłuższe, temperatura powietrza robi się przyjemnie wyższa, wszystko wokół kwitnie, pachnie, zachęca, by spędzać czas poza przysłowiowymi czterema ścianami. Wiele osób nie tylko aktywności fizyczne przenosi na zewnątrz. Na świeżym powietrzu, w parkach, lasach, na plażach – tych piaszczystych, ale i betonowych w środku miasta – coraz częściej mają miejsce także spotkania towarzyskie. Wiele osób ciągnie nad wodę. Osiedlowa ławeczka, gdzie można pogawędzić z sąsiadami, jest równie kusząca. Ogródki restauracyjne, podwórza między kamienicami, jakiegokolwiek miejsca, w których letnią porą lubi się spędzać czas, zapełniają się każdym dniem szybciej i bardziej. Wszystko wygląda inaczej niż zimą, gdy jest chłodno, ciemno, zaciną wiatr. Jest słonecznie, ciepło, bardziej urlopowo. Więcej czasu spędza się „pod chmurką”, więc i częściej właśnie w takich okolicznościach lampka wina/kufel piwa/drink czy jakiegokolwiek inny napój alkoholowy ląduje w dłoni właśnie na świeżym powietrzu. Gdzie tak właściwie jest to legalne, a gdzie stanowi wykroczenie?

Wielu funkcjonariuszy zapewne pamięta jeszcze regulacje sprzed 2018 roku. Uprzednio penalizowane było **spożywanie alkoholu w miejscach objętych zakazem**, przy czym Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 26 października 1982 roku (Dz.U. 1982 Nr 35 poz. 230 z późn. zm.) w art. 14 dość precyzyjnie wskazywała, jakie miejsca są nim objęte. Były to m.in. szkoły, zakłady pracy, środki komunikacji miejskiej, ulice, place czy parki. W innych, niewymienionych w ustawie miejscach, rada gminy mogła ponadto wprowadzić czasowy lub stały zakaz sprzedaży, podawania, spożywania oraz wnoszenia napojów alkoholowych. Istotny był też czas – zakaz dotyczył np. trwania masowych zgromadzeń. W skrócie – jeśli jakieś miejsce i okoliczności nie były objęte ustawowym ani gminnym zakazem – de facto spożywanie alkoholu nie było czynem zabronionym, nawet jeśli miało miejsce w przestrzeni publicznej. Lokalizacji objętych zakazem było dużo, ale – o ile gmina nie zdecydowała inaczej – ustawowy zakaz nie dotyczył np. plaż miejskich bądź lasów. Większość gmin przenosiła jednak przepisy na grunt

prawa lokalnego i „uzupełniała” ustawowe wskazania o miejsca newralgiczne z punktu widzenia swojej społeczności.

W ramach ciekawostki na marginesie szybko tylko wspomnę, że swego czasu spora część interesujących się tym zagadnieniem osób z uwagą śledziła sprawę Marka Tatały, który w 2015 roku odmówił przyjęcia mandatu za spożywanie alkoholu w postaci piwa na znanych chyba wszystkim schodkach nad Wisłą. Jak sam twierdził zrobił to celowo, by „przetestować system” i usunąć wątpliwości prawne. Rozpatrując odwołanie Sąd Okręgowy jako druga instancja w październiku 2016 roku zadał pytanie prawne w tej sprawie do Sądu Najwyższego. Finalnie w 2017 roku Sąd Okręgowy zmienił pierwszoinstancyjny wyrok Sądu Rejonowego uznający winę Tatały i uznał (powielając stanowisko Sądu Najwyższego), że Bulwar Flotylli Wiślanej, betonowe schody tego bulwaru, miejsce spacerów, miejsce odpoczynku mieszkańców Warszawy i nie tylko, nie są ulicą w rozumieniu przepisów ustawy, a zatem nie były miejscem objętym zakazem.

Taki stan prawny nie utrzymał się zbyt długo. W dniu 9 marca 2018 r. w efekcie wejścia w życie ustawy z dnia 10 stycznia 2018 roku o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. 2018 poz. 310) wprowadzony został **całkowity zakaz spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych**. Wydawać by się mogło, że to niewielka zmiana, bo w społecznej świadomości i tak w większej mierze panowało przeświadczenie, że w miejscach publicznych alkoholu pić nie można, ale przywołany powyżej przykład pokazuje, że bywało inaczej, a reforma z punktu widzenia przepisów prawa była potrzebna. Więc co poza sformułowaniem zostało zmienione, czym tak naprawdę jest to niby zrozumiałe, a jednak przez lata niedoprecyzowane terminologicznie „miejsce publiczne”? Czy jest nim każda otwarta przestrzeń? Bez odpowiedzi na to pytanie właściwe określenie gdzie można spożywać napoje alkoholowe bez obaw o konsekwencje natury prawnej, a gdzie zachowanie takie wyczerpuje znamiona wykroczenia, nie będzie w pełni możliwe.

Zwykliśmy przyjmować, że miejscem publicznym jest przestrzeń, teren, dostępny dla ogółu ludzi, bez żadnych ograniczeń. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 września 2015 roku zawarto swoistą definicję „miejsca publicznego” wskazując, że jest to miejsce „dostępne dla nieograniczonego kręgu podmiotów”. Jednak to nie wyczerpuje zupełnie tematu. Dalej w przywołanym wyroku czytamy „(...) miejscem publicznym są: ulica, plac, park, sklep czy obiekt użyteczności publicznej (dworzec, urząd) (...) miejscem publicznym jest również takie, do którego można wejść za okazaniem biletu czy karty wstępu – np. teatr, kino, stadion sportowy.” (...) jest to „miejsce dostępne dla nieograniczonego kręgu podmiotów, chociażby w chwili zachowania sprawy nikt poza nim samym tam się nie znajdował”. Jak zatem widzimy, argumenty „że przecież nikogo tu nie ma” czy „nikt nic nie widział” nie mają większego znaczenia, chyba, że oceniamy zdarzenie pod kątem społecznej szkodliwości czynu. Drążąc dalej: „publicznie” oznacza „uczynione w miejscu publicznym (np. na wiecu, na ulicy, na pochodzie) lub w sposób publiczny, np. za pośrednictwem książki, prasy, radia, telewizji, Internetu”. Ponadto miejsce publiczne służy przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb użytkujących je osób, m.in. w zakresie wypoczynku, rekreacji, komunikacji czy np. edukacji. Najczęściej stanowi własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, nie jest jednak wykluczone, by było ono własnością innych podmiotów. Wobec powyższego należy uznać, że poprzez miejsce publiczne rozumie się wszelkie miejsca dostępne powszechnie.

Znowelizowana ustawa o wychowaniu w trzeźwości w dalszym ciągu również wskazuje na praktycznie te same, co uprzednio wspomniane, konkretne miejsca (szkoły, zakłady pracy etc.), w których spożywanie alkoholu jest zabronione. Reasumując: zmieniło się to, że aktualnie **napoje alkoholowe zgodnie z normami prawa można spożywać jedynie w miejscach do tego przeznaczonych**. W innych okolicznościach czyn ten będzie stanowił naruszenie art. 43¹ ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, co jest zagrożone karą grzywny.

Czy są jakieś odstępstwa od tej reguły? Oczywiście, w przepisach praktycznie nic nigdy nie jest tylko czarne lub tylko białe. W ustawie przewidziano kilka wyjątków, kiedy to spożywanie alkoholu np. w środkach transportu publicznego jednak będzie dozwolone. Dotyczy to między innymi miejsc takich jak wagony restauracyjne i bufety, wagony sypialne, w wyłączeniach wskazano również na międzynarodowe porty lotnicze i samoloty komunikacji międzynarodowej oraz statki i porty morskie, wskazując przy tym dopuszczalną procentową zawartość alkoholu w podawanych napojach. Na imprezach na otwartym powietrzu oraz na stadionach i innych obiektach sportowych sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5% alkoholu może się odbywać tylko za zezwoleniem i tylko w miejscach do tego wyznaczonych. Po szczegóły odsyłam do całości art. 14 ustawy.

Jeszcze jakieś wyjątki? Tylko jeden, ale bardzo istotny. Zgodnie z przywołaną nowelizacją ustawy teraz gmina może wprowadzić, w drodze uchwały, w określonym miejscu publicznym na terenie gminy **odstępstwo od zakazu spożywania napojów alkoholowych**, jeżeli uzna, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na odpowiednie kształtowanie polityki społecznej w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi (...) i nie będzie zakłócało bezpieczeństwa i porządku publicznego. Taką możliwość przewiduje art. 14 ust. 2b UWTPA. Na przestrzeni ostatnich lat z drogi tej skorzystało już kilka miast jak choćby Wrocław czy Poznań, ale ciekawym

przykładem na naszym podwórku będą warszawskie wyłączenia ustawowego zakazu dotyczące śródmiejskich Bulwarów Wiślanych i praskiej Poniatówki.

W dniu 20 kwietnia 2018 roku weszła w życie Uchwała Rady Miasta Stołecznego Warszawy nr LXIII/1734/2018 z dnia 22 marca 2018 roku w sprawie wprowadzenia odstępstwa od zakazu spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym na terenie Warszawy. Jako teren wolny od zakazu na lewym brzegu Wisły ustanowiono obszar rozciągający się od bulwaru Flotyli Wiślanej (wejścia na mostek nad bramą do Portu Czerniakowskiego), przez B. Grzymały-Siedleckiego, gen. G. S. Pattona, J. Karskiego, po bulwar Z. Religi (do końca bulwaru schodkowego przy żoliborskiej plaży). Jako granicę wyznaczono położoną najbliżej Wisły drogę rowerową lub chodnik. Nie tylko strona śródmiejsko-żoliborska dostała „więcej luzu”. O prawym brzegu Wisły, po stronie praskiej, również nie zapomniano. W dniu 19 kwietnia 2018 roku Radni m.st. Warszawy przyjęli uchwałę nr LXV/1778/2018 w sprawie wprowadzenia odstępstwa od zakazu spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym na terenie m.st. Warszawy położonym na prawym brzegu Wisły po obu stronach mostu Poniatowskiego na odcinku od ostrogi nr 14 (na 423+650 kilometrze) do ostrogi nr 1 na 423 kilometrze. Wskazano w niej teren o szerokości od brzegu Wisły „do najbliższej zachodniej granicy gruntowej ścieżki rekreacyjnej o nawierzchni z kruszywa mineralnego, oznakowanej słupkami Wiślanego Systemu Informacyjnego”. Uchwała opublikowana w dniu 27 kwietnia 2018 roku weszła w życie po upływie 14 dni. W obu przypadkach wnioskodawcą był Prezydent m.st. Warszawy. Co się działo później nad Wisłą – jest sobie w stanie wyobrazić chyba tylko ten, kto przeżył parę nocno-weekendowych służb w tych rejonach, więc spuśćmy na to lepiej zastonę milczenia.

Taki stan trwał do nadejścia pandemii zakaźnej choroby COVID-19. Uchwałę Rady Miasta Stołecznego Warszawy nr XXVIII/833/2020 z dnia 19 marca 2020 roku, a więc po niespełna dwóch latach nadwiślańskiej „wolności”, ze względu na stan zagrożenia epidemicznego wywołanego wirusem SARS-CoV-2 wprowadzono czasowy zakaz spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych na terenie m.st. Warszawy, w których zastosowano odstępstwa od zakazu spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych na terenie m.st. Warszawy. Ograniczenie to obowiązywało czasowo, pierwotnie do dnia 30 czerwca 2020 roku, jednakże Rada Miasta Stołecznego Warszawy Uchwałą nr XXX/866/2020 z dnia 14 maja 2020 roku przedłużyła przedmiotowy zakaz wskazując, iż będzie on obowiązywał w dalszym ciągu, od dnia 1 lipca 2020 roku do dnia odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii. Jak zapewne wszyscy już wiemy – w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13 maja 2022 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. 2022 poz. 1025) wskazano, że z dniem 16 maja 2022 roku stan epidemii zastąpiono stanem zagrożenia epidemicznego.

Co to oznacza w praktyce? Że uchwały wyłączające ustawowy zakaz spożywania napojów alkoholowych we wskazanych wyżej rejonach znów obowiązują. **Od 16 maja 2022 roku spożywanie napojów alkoholowych w rejonie Bulwarów Warszawskich i plaży Poniatówka jest legalne**. Czy to koniec zmian? Niekoniecznie, a przynajmniej nie w przypadku śródmiejskich Bulwarów.

W dniu 9 lutego 2022 roku wyrokiem w sprawie sygn. akt

V SA/Wa 4562/21 Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził nieważność uchwały Rady m.st. Warszawy zezwalającej na spożywanie napojów alkoholowych właśnie na bulwarach. Jest to efekt skarg, które zarządcy znajdujące się na Bulwarach budynku - spółka The Tides oraz Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie wniosły do WSA na uchwałę Rady Miasta Stołecznego Warszawy z 22 marca 2018 roku w przedmiocie wprowadzenia odstępstwa od zakazu spożywania napojów alkoholowych na Bulwarach Wiślanych. Z nieprawomocnym wyrokiem nie zgodziły się władze Warszawy i w kwietniu 2022 roku Prezydent Rafał Trzaskowski złożył skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Mając na uwadze powyższe wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego jest nieprawomocny, a uchwała w dalszym ciągu obowiązuje. Wyłączenie dotyczące strony praskiej nie zostało zaskarżone, w związku z czym tereny znajdujące się po obu stronach Wisły (w ramach obszarów zaznaczonych na mapkach załączonych do uchwał) **są aktualnie strefami wyłączonymi spod obowiązywania ustawowego zakazu spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych.**

Niezależnie od podstaw prawnych i tego, czy to my w czasie wolnym od służby spożywamy napoje alkoholowe, czy może z osobami, które takie napoje spożywają mamy do czynienia w toku wykonywania przez nas obowiązków służbowych - powinniśmy pamiętać, że zdrowy rozsądek i bezpieczeństwo są najważniejsze. No i przepisy.

Wyciąg z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi:

Art. 43. 1. Kto spożywa napoje alkoholowe wbrew zakazom określonym w art. 14 ust. 1 i 2a–6 albo nabywa lub spożywa napoje alkoholowe w miejscach nielegalnej sprzedaży, albo spożywa napoje alkoholowe przyniesione przez siebie lub inną osobę w miejscach wyznaczonych do ich sprzedaży lub podawania, podlega karze grzywny.

2. Usiłowanie wykroczenia określonego w ust. 1 jest karalne.

3. W razie popełnienia wykroczenia określonego w ust. 1 można orzec przepadek napojów alkoholowych, chociażby nie były własnością sprawcy, jeżeli ich właściciel lub inna osoba uprawniona, nie zachowując ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, przewidywała albo mogła przewidzieć, że mogą one służyć lub być przeznaczone do popełnienia wykroczenia.

Art. 14. 1. Zabrania się sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych:

- 1) na terenie szkół oraz innych zakładów i placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczych i domów studenckich;
- 2) na terenie zakładów pracy oraz miejsc zbiorowego żywienia pracowników;

3) w miejscach i czasie masowych zgromadzeń;

4) w środkach i obiektach transportu publicznego, z wyjątkiem:

a) wagonów restauracyjnych i bufetów w pociągach komunikacji krajowej, w których dopuszcza się sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych o zawartości do 4,5% alkoholu oraz piwa,

b) pociągów komunikacji międzynarodowej, w których dopuszcza się sprzedaż, podawanie i spożywanie:

– napojów alkoholowych o zawartości do 4,5% alkoholu oraz piwa w wagonach restauracyjnych i bufetach oraz w wagonach sypialnych i z miejscami do leżenia,

– napojów alkoholowych o zawartości powyżej 4,5% alkoholu przy stolikach w wagonach restauracyjnych, w tym napojów o zawartości powyżej 18% alkoholu tylko do posiłków,

c) międzynarodowych portów lotniczych i samolotów komunikacji międzynarodowej,

d) statków i portów morskich;

5) (uchylony)

6) w obiektach zajmowanych przez organy wojskowe i spraw wewnętrznych, jak również w rejonie obiektów koszarowych i zakwaterowania przejściowego jednostek wojskowych.

1a. (uchylony)

2. (uchylony)

2a. Zabrania się spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym, z wyjątkiem miejsc przeznaczonych do ich spożycia na miejscu, w punktach sprzedaży tych napojów.

2b. Rada gminy może wprowadzić, w drodze uchwały, w określonym miejscu publicznym na terenie gminy odstępstwo od zakazu spożywania napojów alkoholowych, jeżeli uzna, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na odpowiednie kształtowanie polityki społecznej w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi, o której mowa w art. 2 ust. 1, i nie będzie zakłócało bezpieczeństwa i porządku publicznego.

3. Zabrania się sprzedaży, podawania i spożywania napojów zawierających więcej niż 18% alkoholu w ośrodkach szkoleniowych.

4. Zabrania się sprzedaży i podawania napojów zawierających więcej niż 18% alkoholu w domach wypoczynkowych.

5. Sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów zawierających więcej niż 4,5% alkoholu może się odbywać na imprezach na otwartym powietrzu oraz na stadionach i innych obiektach sportowych tylko za zezwoleniem i tylko w miejscach do tego wyznaczonych.

6. W innych niewymienionych miejscach, obiektach lub na określonych obszarach gminy, ze względu na ich charakter, rada gminy może wprowadzić czasowy lub stały zakaz sprzedaży, podawania, spożywania oraz wnoszenia napojów alkoholowych.

7. (uchylony)

8. Minister właściwy do spraw zagranicznych określi, w drodze rozporządzenia, wypadki i okoliczności, w których, uwzględniając zwyczaje międzynarodowe, dopuszczalne jest podawanie i spożywanie nieznacznej ilości napojów alkoholowych.



POLÍCIA DE SEGURANÇA PÚBLICA

Z WIZYTĄ W LIZBONIE W RAMACH PROGRAMU ERASMUS+



Zarządzanie informacjami i wizerunkiem służb mundurowych w sytuacjach kryzysowych, to nazwa projektu, w ramach którego na tygodniowe zagraniczne praktyki wyjechali w maju (8-15) policjanci i pracownicy z Garnizonu Stołecznego.

Nasi przedstawiciele mieli możliwość przyjrzeć się pracy Policji w krajach Europy Zachodniej. Poznawano standardy współpracy z mediami, a także inne sfery działalności i komunikacji społecznej, mające na celu walkę z przestępczością, zabezpieczanie imprez masowych, a także promocję dobrego wizerunku Policji.

W Lizbonie, stolicy Portugalii, przygotowano dla stołecznej delegacji bardzo bogaty program pełen spotkań, prezentacji, wizyt, a także specjalny pokaz w wykonaniu EPRI, specy grupy szybkiego reagowania.

O PROGRAMIE I PRAKTYKACH

Miesiąc maj był gorącym okresem w doskonaleniu zawodowym policjantów w stołecznym garnizonie. Rozpoczęła się realizacja zagranicznych praktyk typu JOB SHADOWING, których organizacją zajmował się Wydział Doskonalenia Zawodowego Komendy Stołecznej Policji, w związku z przystąpieniem do unijnego programu „Erasmus+”. Miał on polegać nie tylko na wymianie doświadczeń z policjami europejskimi, ale również na obserwowaniu pracy służb policyjnych zgodnie z realizowanym tematem wyjazdu tj. zarządzaniem informacją i wizerunkiem w sytuacjach kryzysowych. Podczas tygodniowych praktyk policjanci oraz pracownicy mieli możliwość zobaczenia różnych dziedzin Policji oraz tego, w jaki sposób kreuje się wizerunek policjanta w Portugalii.

POLICJA W PORTUGALII

Zanim przejdziemy do relacji z lizbońskich praktyk, warto przedstawić i pokazać jak wygląda struktura i kompetencyjność portugalskich służb realizujących zadania policyjne. Jest ich kilka, a każda z nich ma ściśle określony zakres zadań. Liczba policjantów w Portugalii w przeliczeniu na 100 tysięcy mieszkańców jest jedną z wyższych w Europie i wynosi ponad 450 funkcjonariuszy, co przy populacji 10 milionów Portugalczyków daje 45 tysięczną formację. Zadania policyjne w Portugalii, jak już wspomnieliśmy, realizuje kilka służb. Do pięciu głównych organizacji policyjnych w Portugalii zalicza się: Guarda Nacio-

nal Republicana (GNR - Narodowa Gwardia Republikańska), Polícia de Segurança Pública (PSP - Policja Bezpieczeństwa Publicznego), Polícia Judiciária (Policja Sądowa), Serviço de Estrangeiros e Fronteiras (SEF - Służba Imigracyjna i Graniczna) i Autoridade de Segurança Alimentar e Económica (ASAE- Urząd ds. Gospodarki i Bezpieczeństwa Żywności). Jest jeszcze jedna, oprócz wymienionych pięciu, formacja o zadaniach policyjnych podległa bezpośrednio Ministerstwu Obrony, którą jest Maritima Policia (Policja Morska).

Każda z tych formacji realizuje specyficzne zadania związane ze sferą publiczną, ściganiem przestępstw, prewencją czy też zwalczaniem cyberprzestępczości, a także kontrolą granic. Jednym z ważnych policyjnych zadań jest profilaktyka społeczna i komunikacja zewnętrzna obejmująca przede wszystkim współpracę z mediami. Ciekawą formacją jest Policja Sądowa, która zajmuje najpoważniejszymi przestępstwami w kraju, zagrożeniami terrorystycznymi oraz zwalczaniem przestępczości zorganizowanej i jest zintegrowana z wymiarem sprawiedliwości. Każda z policyjnych służb w Portugalii ma ściśle przydzielone kompetencje, strukturę (zarządy i dystrykty) oraz obszary działalności. Każda z nich ma też swoją główną siedzibę w stolicy- Lizbonie.

POLÍCIA DE SEGURANÇA PÚBLICA

Inaczej Policja Bezpieczeństwa Publicznego. To właśnie służbie w tej formacji mieli okazję przyjrzeć się stołeczni funk-

cjonariusze i pracownicy Policji, w ramach projektu „ERASMUS+” i zobaczyć na żywo praktycznie cały przekrój jej najważniejszej działalności. Przypomnijmy na początek trochę historii oraz jak funkcjonuje PSP w czasach obecnych.

PSP jest jedną z najstarszych europejskich formacji policyjnych i została utworzona w 1867 roku. Ogólne zadania tej służby od początku obejmowały zapewnienie przestrzegania przepisów prawa oraz demokracji, bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, zgodnie z konstytucją i prawem portugalskim.

Na czele Policji stoi Dyrektor Krajowy, który kieruje tzw. Krajową Dyрекcją, w skład której wchodzi: Naczelna Rada Policji, Naczelna Rada ds. Etyki i Dyscypliny oraz Naczelna Rada ds. Zdrowia, Inspektorat, a także cały tzw. aparat pomocniczy i wyspecjalizowane wydziały oraz jednostki. Oprócz dyrektora, formacją zarządzają też jego zastępcy. Polícia de Segurança Pública ma w swojej strukturze dwie Komendy Regionalne, pierwsza jest na Maderze, a druga obejmuje zasięgiem archipelag Azorów. Na terenie Portugalii znajduje się 18 policyjnych dystryktów PSP, które są odpowiednikiem polskich województw. Jest to przede wszystkim Policja miejska, można powiedzieć tzw. metropolitarna i liczy w sumie ponad 21 tysięcy policjantów. Równie liczna jest jeszcze Guarda Nacional Republicana, która liczy około 22 tysięcy funkcjonariuszy i realizuje zadania głównie w mniejszych miastach i małych miejscowościach na prowincji.



Foto: Equipa de Prevenção e Reação Imediata (EPRI) - mobilny zespół szybkiego reagowania (zdjęcie Edyta Adamus)

Polícia de Segurança Pública jest formacją o wszechstronnym zakresie działania i pomimo funkcjonowania innych służb o charakterze policyjnym w Portugalii, obszary jej działalności są dość rozległe. Podstawowym zadaniem jest prewencja związana z przeciwdziałaniem i zapobieganiem przestępczości, nie tylko pospolitej, ale też związanej z funkcjonowaniem grup przestępczych, oczywiście w takim zakresie, aby nie wchodzić w kompetencje Policji Sądowej, która zajmuje się de facto zwalczaniem przestępczości zorganizowanej. PSP realizuje też zadania związane z użyciem specjalnych jednostek tzw. realizacyjnych, do nich należy między innymi EPRI, czyli tzw. mobilny zespół natychmiastowego reagowania. PSP wykonuje również typowe zadania administracyjne oraz kontrolne w zakresie posiadania broni, amunicji oraz materiałów wybuchowych, w tym

również wydawania zezwoleń i kontroli firm świadczących usługi ochroniarskie. PSP zapewnia ochronę delegacjom zagranicznym oraz organom państwowym, a także obywatelom, szczególnie tym, którzy mogliby zostać dotknięci przestępstwem (ochrona prywatna). Ważnym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa podczas organizacji imprez masowych, w tym między innymi rozgrywek piłkarskich, a także ochrona portów lotniczych oraz ambasad i misji dyplomatycznych. Do zadań tej Policji należy również udział w programach prewencyjnych dotyczących między innymi: bezpieczeństwa w szkole, seniorów, bezpiecznego handlu, przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Flagowym programem ukierunkowanym na budowanie dobrego wizerunku Policji w społeczeństwie portugalskim jest PIPP tj. Programa Integrado de Policiamento

de Proximidade, czyli program mający na celu ocieplenie policyjnego wizerunku poprzez bliskie relacje policjantów z obywatelami, można w skrócie określić go jako „Policja bliżej nas”. Patrząc na zakres zadań i charakter służby, to niewiele różnią się one od tych realizowanych przez polskich policjantów.

LIZBOŃSKIE PRAKTYKI

W skład policyjnej delegacji, reprezentującej Komendę Stołeczną Policji weszli: insp. Piotr Wałowski (Z-ca Dowódcy OPP Warszawa), nadkom. Anna Bączkowska (Wydział Prewencji KSP), kom. Marta Sulowska (Oficer Prasowy KRP Warszawa IV), podkom. Marta Gierlicka (Wydział Komunikacji Społecznej KSP), sierż. sztab. Rafał Markiewicz (Wydział Komunikacji Społecznej KSP), Edyta Adamus (Wydział Komunikacji Społecznej KSP). Reprezentowali oni wszystkie policyjne dziedziny związane bezpośrednio z tematem projektu, ponieważ każda z tych osób, poprzez zadania Policji, które realizuje, miała do czynienia z zarządzaniem informacją i wizerunkiem w sytuacjach kryzysowych. Wyjazd do Lizbony miał być dla funkcjonariuszy i pracowników, doskonałą okazją do tego, aby przyrzeć się bliżej pracy portugalskiej Policji i dowiedzieć się, w jaki sposób tamte służby przygotowują się na różne scenariusze wydarzeń, a także jak realizowana jest współpraca z mediami.

Po wylądowaniu na lotnisku, naszą delegację niezwykle serdecznie i ciepło przywitała podkomisarz Laura Bicheiro z Metropolitalnego Dowództwa Lizbońskiej Policji (PSP - Polícia de Segurança Pública), która na co dzień wypowiada się do mediów o pracy policjantów. Towarzyszyła ona naszym delegatom podczas wizyt i pokazów, których nie brakowało, bowiem funkcjonariusze z lizbońskiej PSP przygotowali mnóstwo ciekawych punktów w całym programie praktyk. Nasi pracownicy i policjanci znajdowali się jeszcze pod opieką dwóch innych policjantów pracujących z mediami tj. podinspektora Paulo Augusto i komisarza Artura Serafim.

Już na samym początku, delegaci zostali uroczysto powitani przez dowództwo lizbońskiej Policji, a następnie zapoznani z dokładnym planem praktyk. Pierwsze swoje kroki skierowali do jednostki/wydziału zajmującego się komunikacją społeczną. Tam odbyło się spotkanie z oficerami odpowiedzialnymi za udzielanie informacji mediom. Przedstawili oni specyfikę swojej pracy, przedstawili też szereg różnych sytuacji, w tym również kryzyso-



Foto: Polska delegacja w siedzibie lisbońskiej Policji (zdjęcie Paulo Augusto)

wych, w którym odpowiadano na pytania dziennikarzy. To właśnie policjanci z tego wydziału towarzyszyli przedstawicielom stołecznej Policji podczas kolejnych dni praktyki.

Polska delegacja odwiedziła między innymi funkcjonariuszy z wydziału zajmującego się rozpracowywaniem środowiska pseudokibiców oraz współpracą z klubami piłkarskimi. Zaprezentowano podczas spotkania zadania portugalskich spotterów. Kontynuując tematykę zabezpieczeń imprez masowych, w tym meczów piłkarskich, goście z Polski pojechali na dwa największe lisbońskie stadiony, uznanych nie tylko w kraju, ale i na świecie klubów piłkarskich: SPORTINGU i BENFICI. Tam zorganizowano spotkania z dyrektorami ds. bezpieczeństwa, którzy omówili organizację zabezpieczenia meczów piłkarskich oraz współpracę z Policją.

Interesującym punktem praktyk był wyjazd do tzw. Komisariatu Turystycznego, zajmującego się przede wszystkim, jak sama nazwa wskazuje, zapewnianiem bezpieczeństwa turystom, poprzez pełnienie służb w miejscach, gdzie ruch turystyczny jest wzmożony. Można powiedzieć, że na terenie całej Lizbony, która jest pełna zabytków i wszelkich atrakcji dedykowanych turystom. Następnie z policjantami z „turystycznego” nasi delegaci pojechali do portu dla wycieczkowców, olbrzymich statków pasażerskich, które stamtąd wyruszają na rejsy po Oceanie Atlantyckim i Morzu Śródziemnym. Tam zaprezentowano procedury bezpieczeństwa i prowadzenie kontroli.

Mocne wrażenie na praktykantach zrobił pokaz policjantów ze specgrupy EPRI tj.

Zespołu ds. Prewencji i Reagowania Natychmiastowego (Equipa de Prevenção e Reação Imediata), powołanego do zwalczania brutalnej przestępczości. Już swoim pojawieniem się w jednostce, zrobili wręcz piorunujące wrażenie. Ubrani w taktyczne kamizelki, ochraniacze, uzbrojeni w strzelby i karabinki maszynowe przyjechali na pokazy na motocyklach. Odegrali sytuację związaną z zatrzymaniem niebezpiecznego przestępcy, który wtargnął z bronią do szkoły. Pokazali tym wyjątkowe umiejętności taktyczne i zespołowe zgranie. EPRI na co dzień swoje zadania wykonują na motocyklach (BMW GS 1200) o mocy 125 koni mechanicznych.

Podczas pobytu w Lizbonie, nie zabrakło również tematyki związanej z edukowaniem i uświadamianiem młodych pokoleń oraz promocją zawodu policjanta. Podczas odwiedzin Komisariatu Dywizji IV (odpowiednik warszawskiej komendy rejonowej), odbyły się zajęcia na temat prowadzenia działań profilaktycznych. Przedstawiono rozwojowe przedsięwzięcia, których celem jest ocieplanie policyjnego wizerunku, jak na przykład to, że policjanci czytają maluchom w przedszkolu bajki do snu czy też inicjatywa uszycia strojów policyjnych specjalnie dla najmłodszych, które mundurowi zabierają ze sobą podczas spotkań z dziećmi. Ta polityka wizerunkowa, jak się dowiedziano, daje efekty w postaci pozytywnego odbioru funkcjonariuszy w portugalskim społeczeństwie. Wizytę w Lizbonie zakończyło oficjalne pożegnanie z udziałem zastępcy komendanta PSP w Lizbonie.

Warunki publikacji

w miesięczniku Stołeczny Magazyn Policyjny

Każdy może przesłać do redakcji propozycję artykułu. Tekst musi dotyczyć szeroko rozumianej tematyki policyjnej lub takiej dziedziny jak prawo, jednostki specjalne, motoryzacja, technologie, wyposażenie, trening i zdrowie, w odniesieniu do problematyki związanej ze służbą w Policji. Nie oceniamy tekstów na podstawie tytułu lub konceptu. Przyjmujemy wyłącznie teksty w języku polskim.

Tekst nie może być nigdzie wcześniej publikowany ani rozpatrywany pod kątem publikacji w innym czasopiśmie.

Autor nadesłanego materiału oświadcza, iż dysponuje prawami autorskimi zgodnie z Ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. (Dz. U. z 2006 r., nr 90, poz. 631, z późniejszymi zmianami) oraz przenosi nieodpłatnie na Wydawcę autorskie prawa majątkowe. Autor oświadcza jednocześnie, iż materiał nie narusza wymienionej ustawy.

Złożenie tekstu do publikacji jest równoważne z wyrażeniem zgody na publikację artykułu w wersji papierowej miesięcznika, która jest wersją pierwotną oraz w Internecie.

Wydawca nie wypłaca wynagrodzenia za przesłany do redakcji materiał.

Autor nadesłanych materiałów udziela bezterminową i nieodpłatną licencję na wykorzystywanie dostarczonego materiału przez Wydawcę. Zgoda ta w szczególności oznacza:

- publiczne, bezterminowe i nieodpłatne udostępnianie materiału i korzystania z niego przez Wydawcę,
- wykorzystanie materiału w druku i zapisie cyfrowym,
- rozporządzanie materiałem przez Wydawcę.

Teksty należy przysyłać drogą elektroniczną na adres: redakcjasp@gmail.com (zalecana objętość maksimum 40 tys. znaków ze spacjami, w standardowych ustawieniach edytora tekstów: czcionka Times New Roman 12, odstępy między wierszami 1,5).

Do tekstu powinna być dołączona informacja o autorze, w tym: imię i nazwisko (posiadany tytuł naukowy). Autor może także dołączyć notkę o sobie, która zostanie zamieszczona razem z artykułem.

Decyzja o publikacji tekstu jest niezawisłą decyzją redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania oraz opracowania redakcyjnego tekstów zaakceptowanych do druku.

Przesłanie materiału do redakcji jest dobrowolne. Termin publikacji uzależniony jest od decyzji Redaktora Naczelnego.

Redakcja nie zwraca przesyłanych materiałów.

Osoba przysyłająca tekst akceptuje wszystkie powyższe warunki publikacji i współpracy.

Redakcja
Stołeczny Magazyn Policyjny

KSP ONLINE: JESTEŚMY BLISKO!

Znajdziesz nas pod adresem ksp.policja.gov.pl



Każdego dnia publikujemy na naszych stronach najnowsze informacje z obszaru działania garnizonu stołecznego Policji.